

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

ŚRODA, 28 CZERWCA 1950 ROKU

Nr 176

Klasa robotnicza Łodzi wita Święto Odrodzenia nowymi sukcesami produkcyjnymi

Czyn Lipcowy porywa załogi robotnicze naszych fabryk, wywołując nową falę zobowiązań produkcyjnych i socjalnych, mobilizując klasę robotniczą do większych, wydajniejszych wysiłków.

Załoga PZPW im. Waryńskiego (PZPW Nr 1) na uroczystym zebraniu zobowiązała się przyspieszyć wykonanie swych planów produkcyjnych. W myśl zobowiązań przedziałnia wykona plan w pierwszej połowie lipca w 112 procentach, tkalnia — w 101 proc., wykończalnia — w 112 proc. Robotnicy postanowili dla uczczenia Święta Odrodzenia uruchomić suchą karbonizację. Popierając inicjatywę tkaczek z PZPB im. Dubols, 5 tkaczy zobowiązało się przejść z obsługi jednego krosna na obsługę 2 krosien, wznowiając w ten sposób ruch wielu warsztatów, na terenie zakładów.

W tych dniach brygada remontowa kotłowni Wytwórni Nr 1 Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego (Elektrownia Łódzka), jako pierwsza podjęła zobowiązania w celu uczczenia donioślejszej rocznicy Manifestu PKWN.

Brygada remontowa kotłowni Wytwórni Nr 1, w odpowiedzi na apel kolejarzy z Tarnowskich Gór, po raz pierwszy przebiegła remontów, zobowiązała się wykonać w terminie do

10 lipca br. remont kotła o wydajności 65 ton na godzinę.

W ramach robót przeprowadzony zostanie kapitalny remont rusztów, przegrzewacza oraz wymiana tynej ściany kotła. Brygada złożyła przyrzeczenie, że doloży wszelkich wysiłków, aby wykonać swe zobowiązania w terminie.

W tych dniach odbędą się zebrania innych brygad Wytwórni, na których powzięte zostaną dalsze zobowiązania.

Robotnicy PZPW im. Bardowskiego podjęli wiele zobowiązań socjalnych. Postanowili wyremontować ambulatoria we wszystkich oddziałach, pralnie odzieżowe, wyremontować dachy, za

instalować sygnalizację świetlną i dźwiękową na oddziale G, wybielić klatki schodowe, przebudować portiernię na oddziale D. Brygada remontowa zobowiązała się przeprowadzić generalny remont i oddać do użytku na dzień 22 czerwca 2 folusze. Ośmiu tkaczy z oddziału B PZPB im. Bardowskiego postanowiło w celu uczczenia VI rocznicy uchwalenia Manifestu PKWN przejść na obsługę 2 krosien kortowych.

Głęboki oddźwięk znalazł Czyn Lipcowy wśród robotników wytwórni Polskiego Monopolu Tytoniowego. Opiarając się na wynikach produkcji osiągniętych w I półroczu, załoga PMT zobowiązuje się przekroczyć plan na II półrocze o 3 procent, dając ponadplanową produkcję wartości 134 milionów złotych.

Załoga oddziału technicznego Wytwórni postanawia wykonać we własnych warsztatach i w ramach planu zatrudnienia potrzebne do produkcji koła zębate do maszyn „Standard”.

Poza tym robotnicy zobowiązują się w II półroczu bieżącego roku zaoszczędzić na zużyciu bibułki papierosowej około półtora miliona złotych.

Czyn Lipcowy podejmują również robotnicy województwa łódzkiego. Onegdaj odbyło się uroczyste zebranie załogi PZPW Nr 30 w Zgierzu. Odpowiadając na apel kolejarzy z Tarnowskich Gór robotnicy PZPW Nr 30 zobowiązali się skrócić czas go dzin postojowych, osiągając w ten sposób produkcję na sumę ponad 8 milionów złotych oraz podnieść o 3 procent ilość towarów pierwszego gatunku.

W imieniu pracowników wydziału ruchu tow. Obrada złożył zobowiązanie zmniejszenia ilości godzin nadliczbowych — co da do końca roku przeszło 120 tysięcy złotych oszczędności. Przedownia pracy tow. Mucha uroczystie przyrzeka, że przedownia pracy PZPW Nr 30 doloży wszelkich starań, by Święto Odrodzenia powitać nowymi sukcesami produkcyjnymi.

Zebrań załogi przekształciło się w manifestację pokojową, spontaniczną owację na cześć Pokoju, na cześć towarzysza Bieruta i Towarzysza Stalina.

Plany półroczne wykonane przed terminem

Każdego dnia otrzymujemy od naszych korespondentów oraz od poszczególnych załóg radosne meldunki o wykonaniu półrocznych planów produkcyjnych.

Tak więc korespondent tow. Zdrojewski podaje nam, że załoga Zakładów Przemysłu Jedwabniczego Łódź-Południe, tkalnia Nr 3 wykonała plan półroczny w dniu 20.VI.1950 r.

Łódzkie Zakłady Cewek Przędzalniczych meldują, że plan półroczny wykonały na 15 dni przed terminem.

Otrzymałmy też zawiadomienie od załogi wykończalni PZPB im. Marchlewskiego. Wykończalnia spośród wszystkich oddziałów

produkcyjnych zakładu wykonała pierwszą swe plany produkcyjne w dniu 22 czerwca br.

Tow. Olkusz z PZPW im. Wiosny Ludów (Nr 39) informuje nas o poważnym sukcesie produkcyjnym, który osiągnęła załoga przedziałni. Plan półroczny został wykonany tu już w dniu 1 czerwca. Tkalnia wypełniła swój plan w dniu 22 czerwca.

Tow. Olkusz podkreśla, iż tak poważne osiągnięcia produkcyjne załoga zawdzięcza przede wszystkim szeroko rozwiniętemu współzawodnictwu pracy, w którym uczestniczy prawie cała załoga zakładu.

Naród koreański walczy z agresorami

Żołnierze Li-Syn-mana masowo przechodzą na stronę Armii Ludowej

KIM IR-SEN NA CZELE KOMITETU WOJENNEGO LUDOWEJ KOREI
PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi z Phenjanu, że

Chłopi polscy zwiedzają Moskwę

MOSKWA (PAP). — Przebywający w Moskwie członkowie delegacji 2 grupy chłopów polskich zwiedzili wystawę podarków dla Generalissimusa Stalina.

Moskiewska rozgłośnia radiowa w audycji ogólnoradzieckiej nadała reportaż z pobytu delegacji w kołchozie „Czerwona Ukraina” na Kijowszczyźnie.

Polscy architekci zapoznają się w ZSRR z doświadczeniami radzieckiego budownictwa

MOSKWA (PAP). — Do Moskwy przybyła zaproszona przez Związek Architektów Radzieckich delegacja polskich inżynierów i architektów. Na Dworcu Białoruskim gości powitali przedstawiciele Związku Architektów Radzieckich oraz członkowie Ambasady R. P. w Moskwie. Delegacja zwiedzi Moskwę, Leningrad, Stalingrad, Tbilisi i inne miasta radzieckie, gdzie zapozna się z doświadczeniami radzieckiego budownictwa miast.

2 brygady konstrukcyjne huty „Karol” wykonały plan roczny

WAŁBRZYCH (PAP). — Dwie brygady konstrukcyjne huty „KAROL” w Wałbrzychu złożyły meldunki o wykonaniu rocznego planu produkcji. Brygada konstrukcyjna Walentego Cymerlika wykonała plan roczny w dniu 20 czerwca, w dniu 22 czerwca wykonała plan roczny brygada konstrukcyjna Feliksa Łody.

odbyło się tam posiedzenie stałego komitetu Najwyższej Rady Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej. Na posiedzeniu tym zapadła doniosła uchwała, w której czytamy m. in.:

Rząd marionetkowy Li Syn-mana zaatakował terytory Korea Północnej. Wytworzyło to niezwykle napiętą sytuację w naszym kraju. Dążąc do szybkiej mobilizacji narodu na terenie całego kraju w celu zlikwidowania band Li Syn-mana, który rozpętał wojnę domową, postanowiliśmy utworzyć Komitet Wojsenny, którego przewodniczącym mianowany został KIM IR-SEN. Całą władzę w kraju przejmując Komitet Wojsenny.

WOJSKA LUDOWEJ KOREI ZBLIŻAJĄ SIĘ DO SEULU

NOWY JORK (PAP). — Korespondent agencji Associated Press donosi z Seulu, że siły zbrojne Korei Północnej posuwają się naprzód po całej linii frontu. Korespondent podaje, że wojska Korei Południowej ewakuują w nieładzie półwysp Ondzin. Miasto Kaison zostało zajęte przez wojska Korei Północnej, które ze szczególną siłą nacierają w rejonie Czun - Czon.

Lud Francji domaga się utworzenia rządu jedności demokratycznej

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą: W chwili, gdy w Pałacu Elizejskim toczą się rozmowy w sprawie utworzenia nowego gabinetu, z całej Francji napływają do prezydenta Republiki depesze i rezolucje organizacji demokratycznych, domagające się sformowania rządu jedności demokratycznej.

DEKLARACJA KPF

Komunistyczna Partia Francji ogłosiła deklarację, w której stwierdza m. in.: Upadek rządu Bidault dowodzi, że jest coraz trudniej rządzić Francją wbrew woli ludu i wbrew interesom kraju. Od trzech lat interesy Francji zostały poświęcone żądanom imperialistów amerykańskich, ich planom panowania nad światem. Przywódcy partii amerykańskiej usiłują obecnie powołać do życia nową ekine, która prowadziłaby tę samą politykę. Lud francuski przetrwa

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Tokio, że prasa japońska podaje, iż 7 dywizja i 2 dywizja armii południowo - koreańskiej zostały rozbite i w popłochu cofają się w kierunku Seulu.

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa podaje dnia 26 czerwca wieczorem, że wojska północno - koreańskie dotarły do lotniska Kimpo, znajdującego się w odległości 12 km od Seulu, gdzie słyszy się odgłosy strzałów. Nad miastem pojawił się samolot północno - koreański, który zrzucił ulotki, wzywające ludność do zachowania spokoju.

NOWY JORK (PAP). — Agencja Associated Press podaje, że żołnierze południowo-koreańscy nie wykazują ochoty do walki, poddają się oni masowo lub przechodzą na stronę Armii Ludowej.

stawia się temu. Pragnie on polityki pokoju i niezależności narodowej, polityki obrony wolności, polityki sformułowanej w 11 punktach przez XII Kongres Komunistycznej Partii Francji. Polityka ta może być zrealizowana jedynie przez rząd jedności demokratycznej.

Nacisk mas ludowych, który obalił rząd Bidault, może i powinien narzucić ten nowy rząd i nową politykę. Komunistyczna Partia Francji wzywa klasę robotniczą i wszystkich uczelnych Francuzów do wspólnej akcji o rząd prawdziwie francuski, o Francję silną, demokratyczną i niepodległą.

ZNOWU QUEUILLE...

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, prezydent Auriol powierzył radykalowi Queuille misję sformowania nowego rządu. Queuille oświadczył, że „w obecnym stanie rzeczy może przyjąć jedynie misję informacyjną”. Na co prezydent wyraził zgodę.



5 lat temu, 27 czerwca 1945 roku, Wodzowi Naczelnemu wszystkich sił zbrojnych ZSRR JOZEFOWI STALINOWI, nadano najwyższy tytuł wojskowy — GENERALISSIMUSA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO.

W dzień przedtem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, wyrażając wolę całego narodu radzieckiego, nagrodziło Józefa Stalina drugim orderem „Zwycięstwa” za wyjątkowe zasługi w dziele zorganizowania sił zbrojnych Związku Radzieckiego i za umiejętność kierowania nimi w wojnie z hitlerowskimi Niemcami, zakończonej całkowitym zwycięstwem nad wrogiem.

Za dowodzenie Armią Czerwoną w ciężkich chwilach obrony Związku Radzieckiego i jego stolicy Moskwy, za wyjątkową odwagę i stanowczość wykazaną podczas kierowania walką z hitlerowskimi Niemcami nadano Józefowi Stalinowi miano bohatera Związku Radzieckiego i wręczono order Lenina i medal „Złotej Gwiazdy”.

Akty te były wyrazem bezgranicznej wdzięczności całego narodu radzieckiego dla wielkiego wodza, który spokojnie i nieustraszenie, z niezachwianą wiarą w słusność sprawy, prowadził go do walki i zwycięstwa.

Imię Stalina było sztandarem, wokół którego cały naród radziecki skupił się i zjednoczył w ciężkich latach wojny. Z imieniem Stalina szli w bój bohaterscy żołnierze radziecy, absolutnie pewni, że pod kierownictwem Stalina obronia ojczyznę i rozgromią wroga.

Stalin natchnął cały naród gotowością do najwyższych ofiar w imię ojczyzny. Mężczyźni i kobiety, młodzi i starzy walczyli i pracowali nie szczędząc sił. Najgłębszy sens swoich ofiar znajdowali w zwycięstwie.

dywali w prostych, mądrych słowach stalinowskich.

Słowa Stalina były natchnieniem dla wszystkich ludów, walczących o wolność przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcom. Z nich czerpała wiarę klasa robotnicza i ludzie pracy, one dodawały siłę do wyrwania partyzantom i partyzantom we wszystkich krajach Europy.

Stalin stworzył nową naukę o wojnie, nieporównanie wyższą od nauki kapitalistycznej. Strategia stalinowska jest najostrożniejszą bronią Armii Radzieckiej. W stalinowskiej szkole wychowali się dowódcy, którzy byli postrachem wroga. Z genialną przenikliwością odkrywał Stalin plany wroga i obracał je w niwec. Bitwy, w których wojskami radzieckimi kierował Towarzysz Stalin stanowią najwybitniejsze wzory sztuki wojennej.

Z tą samą genialną przenikliwością ujawnia Towarzysz Stalin obecnie zbrodnicze plany wrogów pokoju. Jednocześnie Towarzysz Stalin udowodnił, że „zbyt wielkie są siły społeczne, stojące na straży pokoju, by uczynić Churchillowi w dziedzinie agresji mogli siły te zwyciężyć i skierować świat na drogę nowej wojny”.

Stalin jest niezłomnym bohaterem sprawy pokoju na świecie. Prości ludzie wszystkich krajów wiedzą o tym i żywią dla Stalina uczucia bezgranicznego zaufania i miłości. Cała postępową ludzkość obchodziła jako wielkie święto 70-lecie jego urodzin.

Stalin na czele światowego obozu pokoju, Stalin wskazujący narodom drogę do wywalczenia trwałego pokoju, to rękojemca zwycięstwa, to pewność, że pokój zwycięży wojnę, to gwarancja niezawisłości i bezpieczeństwa narodów.

Rola i zadania Związku Literatów Polskich

Dyskusja nad referatem L. Kruczkowskiego

W trzecim dniu zjazdu literatów referat o zadaniach Związku Literatów Polskich wygłosił Leon KRUCZKOWSKI.

W dyskusji nad referatem głos zabierał Jerzy ANDRZEJEWSKI, Stefan OTWINOWSKI, Wacław KUBACKI i delegat Związku Pisarzy Ukraińskich Lubomir DMITERKO, który podkreślił ścisły związek, jaki istnieje między treścią i formą twórczości literackiej.

Mówca zapoznał następnie zebranych ze strukturą organizacyjną Związku Literatów Ukraińskich, przedstawiając szczegółowo kompetencje i technikę pracy poszczególnych komisji, sekcji i innych komórek organizacyjnych.

Na zakończenie posiedzenia przed południowym odbyło się wręczenie Marianowi Jachimowiczowi nagrody w wysokości 75 tys. zł. za najlepszy przekład poezji Petoefiego. Nagroda ta ufundowana została w wykonaniu umowy kulturalnej polsko - węgierskiej, przewidującej przyznanie dorocznej nagrody za najlepszy przekład utworów literatury węgierskiej na język polski.

Wręczenia nagrody dokonał wicecemin. Sokorski.

Wobec organizacyjnych. Wobec organizacyjnych. Wobec organizacyjnych.

Wobec organizacyjnych. Wobec organizacyjnych. Wobec organizacyjnych.

Wobec organizacyjnych. Wobec organizacyjnych. Wobec organizacyjnych.

Wobec organizacyjnych. Wobec organizacyjnych. Wobec organizacyjnych.

Wobec organizacyjnych. Wobec organizacyjnych. Wobec organizacyjnych.

Wobec organizacyjnych. Wobec organizacyjnych. Wobec organizacyjnych.

Wobec organizacyjnych. Wobec organizacyjnych. Wobec organizacyjnych.

Wobec organizacyjnych. Wobec organizacyjnych. Wobec organizacyjnych.

Nie ustają titowskie prowokacje na granicy albańskiej

TIRANA (PAP). — Albańska Agencja Telegraficzna donosi, że 19 bm. o godz. 15 w rejonie pogranicznego znaku nr 19 patrol jugosłowiański przeniknął na 100 m w głąb terytorium albańskiego. Albańska straż graniczna zmusiła titowców do wycofania się. Raniony został jeden żołnierz jugosłowiański.

Niemiecka delegacja rządowa opuściła Budapeszt

BUDAPESZT (PAP). — Delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej opuściła w poniedziałek rano Budapeszt, udając się w drogę powrotną do Berlina.

Naród chiński walczy o pełne zwycięstwo na froncie ideologicznym, wojskowym i ekonomicznym

Mao Tse-tung podsumowuje wyniki prac II sesji Narodowego Komitetu Politycznej Rady Konsultacyjnej

PEKIN (PAP). Na drugiej sesji Narodowego Komitetu Politycznej Rady Konsultacyjnej Chińskiej Republiki Ludowej wygłosił przemówienie Mao Tse-tung, który podsumował wyniki prac sesji.

Sesja ustaliła zasadnicze wytyczne w różnych dziedzinach działalności państwowej. Wytyczne te opracowała sesja przy udziale przedstawicieli różnych narodowości, organizacji demokratycznych i demokratycznych elementów wszystkich warstw ludności.

Jednym z najważniejszych zadań — powiedział Mao Tse-tung — jest o reformie rolniczej, o politycznej, wojskowej i finansowej pracy Centralnego Rządu Ludowego, o obciążeniu podatkowym, o pracy kulturalno-oświatowej i działalności sądów ludowych.

Cały naród chiński rozwija ożywo na działalności na wszystkich frontach wielkiej walki, prawdziwie ludowej rewolucji. Jest to niespotykana dotąd wielka walka na froncie wojskowym, ekonomicznym, ideologicznym i rolnym.

Chiny — to ogromny kraj, o ludności przekraczającej 475 milionów, kraj, który przeżywa obecnie najdonioślejszy okres historyczny rewolucji ludowej.

Na sesji rozważano cały szereg problemów. Centralnym problemem był problem reformy starego systemu własności ziemskiej.

Wszyscy uczestnicy sesji zaaprobowali projekt ustawy o REFORMIE ROLNEJ.

Bezgranicznie cieszy mnie fakt, że setki milionów chłopów chińskich zdają wyprostować grzbiet i że kraj będzie mógł zapewnić stworzenie podstawowych warunków dla uprzemysłowienia.

Zdaliśmy wszyscy i to po myślnie — egzamin wojny i naród w całym kraju wyraża swe zadowolenie. Obecnie, gdy stoi przed nami nowa próba — reforma rolna — wy-

rażam nadzieję, że wszyscy sprostają również i tej próbie, jak sprostaliśmy w czasie wojny.

Gdy egzamin wojny i egzamin reformy rolnej zostanie pomyślnie złożony, to ostatnia próba, jedyna, która nam pozostanie — przeprowadzenie socjalistycznej reformy w całym kraju — będzie już łatwa.

Gdy w oddalonej przyszłości przyjdzie czas na nacjonalizację przemysłu i socjalizację gospodarki rolnej — naród nigdy nie zapomni tych, którzy udzielili nam pomocy w czasie wojny rewolucyjnej, w czasie rewolucyjnej reformy systemu agrarnego. W czasie budownictwa ekonomicznego i kulturalnego, które potrwa jeszcze wiele lat. Otwiera się przed nami wspaniała przyszłość.

Obecnie kraj nasz nieugięcie kroczy naprzód poprzez wojnę, poprzez nowe reformy demokratyczne, a gdy stworzymy kwitnącą ekonomikę narodową i kulturę, gdy dojrzą wszystkie warunki i gdy zostanie to zaaprobowane przez cały kraj — w swym nieugiętym pochodzie naprzód wstąpiamy w nową epokę, EPOKĘ SOCJALIZMU.

Uważam za rzecz konieczną wyjaśnienie tego momentu. Pomocno to narodowi w działaniu bez wahań i niepokojów.

Pewnego pięknego dnia — może ktoś powie — nie będziecie mnie więcej potrzebowali i nie będę miał żadnych możliwości, nawet jeśli chce służyć narodowi.

O nieczym podobnym nie ma mowy. Jeżeli ci, którzy rzeczywiście pragną służyć narodowi, pomagają mi w tym czasie, gdy naród przeżywa jeszcze trudności, jeżeli służą dobrej sprawie i czynią to stale, nie zatrzymując się w polowie drogi — to ani naród, ani rząd ludowy nie będą mieli żadnych podstaw do odechnięcia ich, do odmówienia im prawa do życia i pracy.

Na arenie międzynarodowej powinniśmy, dla zrealizowania naszego wielkiego celu, ściśle zespolić się ze ZWIĄZKIEM RADZIECKIM, z krajami demokracji ludowej i z wszystkimi milijonami pokój i demokra-

tycznymi siłami całego świata. W tej dziedzinie nie może być mowy o najmniejszym niezdecydowaniu i wahań.

U siebie w kraju powinniśmy zespolić różne narodowości, demokratyczne klasy, demokratyczne partie, ugrupowania i organizacje oraz wszystkie demokratyczne elementy patriotyczne i ułomnie wielki, rewolucyjny, jednolity front, który został utworzony i pozyskał sobie znaczny autorytet.

Witamy każdego, kto pomaga sprawie umocnienia rewolucyjnego jednolitego frontu, bez względu na to, kim on jest — ma on słusność.

Walczyliśmy przeciwko każdemu, kto szkodzi sprawie umocnienia rewolucyjnego jednolitego frontu, nie ma on słusności.

Żuki z Colorado na służbie imperialistów



(Rys. Bidstrup z „Land og Folk.”)

ZSRR popiera przedstawiciela Chin Ludowych w Sojuszniczej Radzie dla Japonii

MOSKWA (PAP). — Jak już donosiliśmy, minister spraw zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-lai przesłał 19 bm. przewodniczącemu Sojuszniczej Rady dla Japonii Seboldowi depeszę, w której domaga się usunięcia przedstawiciela Kuomintangowskiego z Rady Sojuszniczej dla Japonii oraz zawiązania o mianowaniu generała Czu Sz-ti przedstawicielem Chin w Radzie Sojuszniczej dla Japonii.

W związku z tym pięćmiu obywateli członka Rady Sojuszniczej dla Japonii z ramienia ZSRR pułkownik Poliaszko wystosował dnia 25 bm. do Sebolda pismo, w którym poparł żądanie Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej w sprawie usunięcia

przedstawiciela Kuomintangu z Rady Sojuszniczej i uznania generała Czu Sz-ti za jedyne legalnego przedstawiciela Chin w Sojuszniczej Radzie dla Japonii.

WARSZAWA (PAP). — Niesławne „rokowania” i kulisy współpracy lokalnego dowództwa AK z płockim gestapo zostały ujawnione w szóstym dniu rozprawy bandy terrorystycznej NSZ przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie.

Świadek JÓZEF STEPCZYŃSKI, który podczas okupacji był referentem propagandy AK na terenie pow. płockiego i redaktorem podziemnych wydawnictw tej organizacji, zeznał, że w sierpniu 1944 r. wpadł w ręce niemieckiej policji politycznej i osadzony został w więzieniu w Płocku. Gestapo znało jego pseudonim, którego używał tylko w kontaktach ze swymi władzami zwierzchnimi w AK, a także okazało mu liczne pisma organizacyjne na dowód, że posiada o nim dokładne informacje.

Stepeczyński był w gestapo kilkakrotnie przesłuchiwany, przy czym główne zainteresowanie niemieckiej policji politycznej koncentrowało się na zagadnieniu stosunku AK do ruchu lewicowego i ZSRR. Świadek podał przesłuchującym „go gestapowcom” szczegóły osławionej akcji „ANTYK” czyli antykomunistycznej i mocno podkreślał negatywny stosunek swej organizacji do ruchu lewicowego i ZSRR.

Stepeczyńskiego przesłuchiwał sam szef płockiego gestapo, który interesował się bardzo nastawieniem „Służby Cywilnej Narodu” (czyli administracji przygotowawczej przez AK dla terenów, które miały być wyzwolone) oraz delegatury rządu londyńskiego do AL, PPR i Związku Radzieckiego.

Szef gestapo płockiego obiecał Stepeczyńskiemu wolność za to, że miał on w imieniu gestapo nawią-

zać kontakt z lokalnym dowództwem AK i zaproponować mu współpracę z niemiecką policją polityczną w zwalczaniu ruchu lewicowego. Przedkładając mu te propozycje, szef płockiego gestapo powiedział, że AK i niemiecka policja polityczna winny zawrzeć zawieszenie broni, ponieważ — jak się wyraził — „my zwalczamy ruch lewicowy i wy też go zwalczacie”.

W gestapo płockim dano świadkowi pseudonim „Tadeusz”, polecając mu powołać się nań, gdyby został zatrzymany przez żandarmerię niemiecką w terenie, a także zaopatrzonego w przepustkę. Po wyjściu na wolność, Stepeczyński nawiązał kontakt ze swym przełożonym w AK — Grabeckim, któremu przy osobistym spotkaniu przekazał propozycje swych gestapowskich przełożonych.

Grabekci zorganizował spotkanie w celu omówienia propozycji gestapo. Na spotkanie to przybył Stepeczyński, dowódca lokalnej jednostki AK — osk. Nowak, Kamiński Ludwik, pseudonim „Wyrwa” oraz Jaworski pseudonim „Jaracz”, a także sam Grabekci.

W wyniku tej narady Grabekci i Kamiński zgodzili się na wszelkie pertraktacje z gestapo, Stepeczyńskiemu zlecono ustalenie miejsca pertraktacji oraz pełnienie funkcji tłumacza.

Świadek opowiada, że udał się do Płocka, do mieszkania oficera gestapo, niejakiego Kunze przy alei Jachowicza. Tam przedstawił wyniki swej misji oficerom gestapo — Kunzemu, Baufeldtowi i Biegelmannowi oraz poinformował ich o nazwisku szefa gestapo w Płocku. Bezpamiętnie po tym wszyscy biorący udział w rozmowie wyruszyli samochodem poli-

cji, wspólnie ze Stepeczyńskim, do miejscowości Drobina, w pow. Sierpc.

Po wymianie umówionych sygnałów świetlnych, do całej grupy zbliżył się „Jaracz”, który zażądał od przedstawicieli niemieckiej tajnej policji politycznej, by dla zatajenia swej narodowości przed żołnierzami AK, stanowili ochronę przez cały czas drogi, nie rozmawiali po niemiecku. Kiedy gestapowcy przystali na tę propozycję, zostali przeprowadzeni do jakiejś chaty pomiędzy drzewami. Obecni tam byli: „Wyrwa”, oskarżony Nowak oraz Grabekci i sam świadek.

W wyniku pertraktacji, w czasie których oficerowie AK podkreślali, że występują w imieniu „Służby Cywilnej Narodu” i dowództwa AK, ustalono, że gestapo doreczy dowództwu AK za pośrednictwem Stepeczyńskiego, przepustkę imienną na swobodne poruszanie się w terenie. Gestapo przygłosi również z rak oskarżonego Nowaka listę aresztowanych AK-owców, którzy mieli być — według żądań AK — zwolnieni.

W zamian za to przedstawiciele miejscowej AK zobowiązali się załatać akcją przeciw okupantom hitlerowskiemu oraz nastawić swą pracę podziemną na propagandę przeciw ZSRR, przy czym propagandę antyniemiecką miała prasa ta prowadzić tylko marginesowo w celu zamaskowania osiągniętego porozumienia przed opinią społeczną.

Istotnie, już dnia następnego gestapo płockie dostarczyło Stepeczyńskiemu przepustkę, których 15 wziął „Wyrwa”, 4 zabrał Grabekci, a jedną — zatrzymał sam świadek.

Drugie spotkanie nastąpiło w końcu listopada w okolicy Bielska z udziałem wszystkich obecnych na pierwszym zebraniu prócz Grabekciego. Gestapo domagało się, aby AK przekazywała tajne niemieckiej policji politycznej informacje dotyczące AL, desantów radzieckich, a przede wszystkim dostarczała danych, dotyczących miejsca pobytu działaczy lewicowych „KUBY” i „MARTY”.

Świadek Stepeczyński stwierdził, iż lokalne dowództwo AK przystało na to żądanie i dostarczyło następnie gestapowcom informacje.

Trzecie spotkanie odbyło się bez wszelkiej ochrony — na wniosek gestapo — w mieszkaniu Kunzego w Płocku. Stepeczyński zeznał, że idąc na to spotkanie usłyszał jak Nowak pytał „Wyrwę”, czy „ma coś dla gestapo”. Zagadnięty odpowiedział, że „ma coś, co powinno gestapo zadowolnić”.

W trakcie spotkania „Wyrwa” wręczył Baufeldtowi jakiś papier — jak świadek później dowiedział — „szyfrowane przy wymordowanych przez oddział AK żołnierzach desantu radzieckiego”.

Na spotkaniu tym była też omawiana sprawa miejsca pobytu „Kuby” oraz rozmieszczenia oddziałów AL i desantów radzieckich.

W szóstym dniu rozprawy Rejonowy Sąd Wojskowy przesłuchał także — prócz Stepeczyńskiego — innych 32 świadków, którzy potwierdzili ciągłość na oskarżonych zarzuty napadów rabunkowych i morderstw; dokonanych po wyzwoleniu kraju.

Świadkowie ci przedstawili m. in. szczegóły napadów, dokonanych przez bandę na transport pocztowy i urzęd pocztowy, a także opowiedzieli o napadach na spółdzielnie i osoby prywatne. Stwierdzili oni, że terroryści w celach prowokacyjnych z reguły podawali się za funkcjonariuszy władz bezpieczeństwa, a niekiedy wstępowali w przebraniu żołnierzy radzieckich i rozmawiali między sobą po rosyjsku.

Zeznawali też wdowo po pomordowanych bestialsko wiejskich działaczach spółdzielczych. Kilku funkcjonariuszy MO i członków ORMO odtworzyło dzieje bohaterkiej śmierci swych towarzyszy broni, którzy polegali, strzegąc spokojnych osad przed mordercami i grabieżcami snod znaku NSZ.

Antydemokratyczne stanowisko zachodnich władz okupacyjnych uniemożliwia przywrócenie jedności Berlina

List przedstawiciela Radzieckiej Komisji Kontroli do komendantów zachodnich sektorów Berlina

BERLIN (PAP). — Przedstawiciel Radzieckiej Komisji Kontroli w Berlinie — Diengin — wystosował do komendantów zachodnich sektorów Berlina list, w którym stwierdza m. in.:

Potwierdzając otrzymanie listu Pańów z 9 czerwca br., dotyczącego problemu przeprowadzenia ogólnobermińskich wyborów, uważam za konieczne oświadczyć co następuje:

Panowie sprzeciwiają się w swym liście utworzeniu komisji przygotowawczej do wyborów w Berlinie, skła danej się z przedstawicieli Niemców na zasadach parytetu.

Tymczasem Berlin jest w rzeczywistości rozbitą na dwie części i ogólnobermińska komisja przygotowawcza powinna składać się z pewnej ilości przedstawicieli obu tych części miasta, aby wykluczyć możliwość naruszenia interesów ludności w czasie przeprowadzania wyborów w tej lub innej części miasta.

Co do tych punktów pisma Pańów, w których mowa o wolności działania dla wszystkich demokratycznych partii i organizacji w całym Berlinie, to swobody te w całości nie zostały urzeczywistnione zostały na razie tylko w radzieckim sektorze Berlina, czego nie da się powiedzieć o sektorach zachodnich, gdzie przesładowane są systematycznie organizacje demokratyczne i prześladowani są działacze społeczni, występujący w obronie pokoju i jedności Niemiec.

W ostatnich 2 latach, od maja 1948 roku, do maja 1950 roku w zachodnich sektorach Berlina skazano za działalność demokratyczną 466 osób. Poza tym, w czasie odbywania się ogólnoniemieckiego zlotu młodzieży, aresztowano w zachodnich sektorach miasta 336 członków Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej.

Odrzucenie przez Pańów, radzieckich propozycji, dotyczących wycofania z Berlina wszystkich garnizonów okupacyjnych świadczy o tym, że Pańowie nie chcą stworzyć warunków, sprzyjających przeprowadzeniu rzeczywistej wolnych wyborów.

W liście swym Panowie pomijają milczeniem ważne propozycje radzieckie, dotyczące likwidacji podziału Berlina na sektory. Tymczasem cała ludność Berlina, a pod jej naciskiem nawet zebranie deputowanych miejskich w sektorach zachodnich poparło tę propozycję, albowiem w chwili obecnej podział miasta na sektory ma zgubny wpływ na normalne funkcjonowanie transportu miejskiego, wodociągów, handlu, rzemiosła i całej gospodarki komunalnej.

Likwidacja sektorów i wycofanie wszystkich garnizonów okupacyjnych

z Berlina spowodowałyby znaczną redukcję wydatków okupacyjnych i zapewniłyby rzeczywiste przekazanie losów miasta w ręce ludności berlińskiej. Byłoby to zarazem poważnym wkładem w sprawę odbudowy jedności Niemiec na zasadach demokratycznych.

Tendencja do utrzymania podziału Berlina pozostaje w całkowitej sprze-

żności z formalnymi oświadczeniami przedstawicieli zachodnich władz okupacyjnych, że są oni rzekomo gotowi odbudować jedność Berlina i przeprowadzić wolne wybory ogólnobermińskie.

Mając wszystko to na uwadze, musimy z ubolewaniem stwierdzić, że Pańowie, odrzucając radzieckie propozycje, dotyczące przywrócenia jedności miasta — pozostają na swym dawnym stanowisku rozłamowym w stosunku do Berlina.

Ciężka porażka francuskich najeźdźców w Vietnamie

PRAGA (PAP). — Jak donosi korespondent agencji Telepress z Rangun, oddziały armii Demokratycznej Republiki Vietnamu zadały ciężką porażkę oddziałom francuskiej armii kolonialnej w prowincji Kuang-Din, w okręgu Mi-Trak i Suang-Fak, gdzie w ostrej potyczce poległo około 300 żołnierzy francuskiego korpusu ekspedycyjnego, a ponad 400 zostało rannych.

Rośnie armia obrońców pokoju w Indiach

List z Bombaju

Pomimo represji ze strony rządu i policji, w całym Indiach powstaje codziennie coraz więcej terenów i fabrycznych komitetów obrony pokoju. Wszystkie warstwy narodu, przyłączają się do kampanii, która rozwija się w odpowiedzi na Apel Sztokholmskiej sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obronców Pokoju.

W Bombaju, w okresie Tygodnia Obrony Pokoju, przeprowadzonego w myśl uchwały Stałego Komitetu Ogólnohinduskiego Kongresu Obrony Pokoju, 500 obrońców pokoju zebrało 42.000 podpisów. Bombajscy obrońcy pokoju — robotnicy, urzędnicy, lekarze, nauczyciele, pisarze, artyści, dziennikarze i uczeni — rozprędyli 15.000 znaczków z emblematami gołębia pokoju i rozpowszechnili 65.000 ulotek w języku angielskim oraz w języku hindu, marathi, gurdżerati i urdu.

Mimo, że rząd bombajski wydał zakaz publicznych wieców i demonstracji w obronie pokoju, przeprowadzono pomyślnie kilka wieców w robotniczych dzielnicach miasta.

Wśród tych, którzy podpisali apel w Bombaju, są redaktorzy dzienników wydawanych w języku gurdżerati — „Jame Jambhed”, „Vante Mataram” i tygodników „Chitrapat”, „Chitra - Bharat”, „Veni”, „Begum”, „Vatan”; prezes związku dziennikarzy, pisarzy w języku urdu, A. H. Kazai i sekretarz tej organizacji Z. A. Abbas, redaktorzy dzienników wydawanych w języku urdu „Inqilab” i „Itihad” oraz redaktorzy dziennika „Prabhad” i tygodnika „Mashal”, wychodzących w języku marathi.

Spośród znanych literatów apel podpisał: Mulkras Anand, Kishen Chander, Ismat Chugati, Bal-

want Gargi, Kaifi Azmi, Baku-lesh, P. K. Atré, Annabhau Sa-the, Shalendra, Nizhar Akhtar, Vishvamitra Addi, Habit Tanvir, K. A. Abbas, Ramal Vakil, Prahlad Parikh oraz inni.

Idąc za przykładem kierownictwa instytutu w Haffkins, liczni lekarze i uczeni również podpisali apel. Wśród nich są — zastępca dyrektora tego instytutu, płk. Dagra, dr L. J. Anand Narayan, dr K. Ganapathy, dr Santa S. Rao, dr A. Venkat Raman, płk. P. B. Bharucha, dyrektor szpitala w Tata i szef lekarzy tego szpitala.

Lista aktorów filmowych, którzy podpisali apel, obejmuje niektóre, dobrze znane nazwiska, jak np.: Prity Raj Kapoor, Raj Kapoor, Dulko Kamur, Dev Anand, K. N. Sing, Drajidhis Seti, Jakub Kham, Maskar Kham, Chebhana Samart, Suraiya Chand hary, Gope Motilal, Surandra Kumar, Viira, Pramila, Sheikh Mukhtar. Apel podpisał dyrektorzy i reżyserzy filmowi: D. D. Kashiyap, Kedar Sharma, Tarachand, A. B. Lal, Sahid Latif, Prakash, Satish, H. D. Vedy, M. L. Anand, Makhnial, G. K. Pandya, Shanti Kumar, K. P. Sahni oraz inni.

Wychodzące w Bombaju gazety w języku angielskim starały się przemielić prowadzoną w mieście kampanię zbierania podpisów, „Free Press Journal” pisał, że kampania narodowa, prowadzona w sprawie zakazu bomby atomowej, nie jest już „interesująca nowiną”. Jednak 2 maja, po zakończeniu Tygodnia Obrony Pokoju, gdy zebrano tysiące podpi-

List z Bombaju

sów, gazety wystąpiły przeciwko obrońcom pokoju. Pisma „Free Press Bulletin” i „Nava Kal” zamieściły artykuły niekiedy nie szkalujące ruch pokoju.

Doświadczenia obrońców pokoju są bogate i różnorodne. W Kalle Wadi (Sewri) nastąpił agent przywódców Hinduskiej Narodowej Rady Związków Zawodowych rzucił robotnikom pytanie: „Dlaczego występujecie przeciwko wojnie? Ja bym nie podpisywał przeciwko wojnie żadnego apelu”. Grupa robotników — właściczy odpowiedziała mu: „Wiemy kto pragnie wojny — twoi panowie. Nie oni pójdą bić się, gdy wojna wybuchnie. Na front pójdą nas i naszych synów. Podczas gdy my umieramy z głodu, twoi panowie się wzbogacają. Do brzo, że prowadzone jest zbieranie podpisów przeciwko wojnie”. Prowokator wycofał się pospiesznie.

Grupa obrońców pokoju na Ferguson Road zarzuciła pytaniami robotnicy z Hyderabadu i Andhra, mówiący językiem Telugu. Pytali oni, jak można polączyć walkę o pokój z walką o kawałek chleba, którego im brak. „Nasi rodacy z Telanganu — powiedzieli im — w wyniku walki otrzymali teraz ziemię i walczą nadal, aby ją utrzymać. Jeśli walkę przetrwa — powrócą obszarnicy i ziemię odbiorą. A oni nie chcą dopuścić do tego”.

W tych słowach odzwierciedla się cała walka tocząca się w Telanganie. „Tak, walka o ziemię będzie trwać nadal — mówili obrońcy pokoju. — Imperialiści i ich zausznicy w Indiach starają się

właśnie dlatego rozpocząć nową wojnę światową, aby tę walkę utopić we krwi. Toteż chcemy zapobiec takiej wojnie”. Robotnicy, zadawani w odpowiedzi, pod pisali apel.

Uchodźcy z Pakistanu, zapelniający bombajskie obozy dla uchodźców, z zapalem powitani kampanię w obronie pokoju.

Wielu policjantów w rejonach Sewri i Naigam podpisało apel po tym, gdy kobiety-obronczynie pokoju zwróciły się do nich, a kilku policjantów na przedmieściu Bombaju — Kallan — podeszło samorzutnie do obrońców pokoju, którzy nie mieli odwagi zwrócić się do nich o podpisy.

Podobnie podpisał apel liczni żołnierze i zdemobilizowani. Żołnierz z rejonu Varranga w Telen ganie ostro potępił działania wojenne, skierowane przeciwko ludowi w tym rejonie. Powiedział on, podpisując się pod apelem: „Wiem, że po tym wyrzucę mnie ze służby. Nienawidzę wojny, do której mnie wciągnęto”.

Dziesiątki organizacji bombajskich, łącznie z bombajskim prowincjonalnym Kongresem Związków Zawodowych, z Towarzystwem Hinduskiego Teatru Ludowego, związkami pisarzy postępowych, Towarzystwem Przyjaciół Związku Radzieckiego, bombajskim związkiem studentów, ogólnohinduskim związkiem przemysłowców, związkiem robotników rafinerii nafty w Tata, związkiem robotników przemysłu naftowego, związkiem pracowników samorządowych Kamgary, demokratyczną ligą młodzieży i wielu innymi — odgrywały kierowniczą rolę w akcji zbierania podpisów pod Apielem Sztokholmskim. („O trwały pokój, o demokrację ludową!”)

Wielu policjantów w rejonach Sewri i Naigam podpisało apel po tym, gdy kobiety-obronczynie pokoju zwróciły się do nich, a kilku policjantów na przedmieściu Bombaju — Kallan — podeszło samorzutnie do obrońców pokoju, którzy nie mieli odwagi zwrócić się do nich o podpisy.

Podobnie podpisał apel liczni żołnierze i zdemobilizowani. Żołnierz z rejonu Varranga w Telen ganie ostro potępił działania wojenne, skierowane przeciwko ludowi w tym rejonie. Powiedział on, podpisując się pod apelem: „Wiem, że po tym wyrzucę mnie ze służby. Nienawidzę wojny, do której mnie wciągnęto”.

Dziesiątki organizacji bombajskich, łącznie z bombajskim prowincjonalnym Kongresem Związków Zawodowych, z Towarzystwem Hinduskiego Teatru Ludowego, związkami pisarzy postępowych, Towarzystwem Przyjaciół Związku Radzieckiego, bombajskim związkiem studentów, ogólnohinduskim związkiem przemysłowców, związkiem robotników rafinerii nafty w Tata, związkiem robotników przemysłu naftowego, związkiem pracowników samorządowych Kamgary, demokratyczną ligą młodzieży i wielu innymi — odgrywały kierowniczą rolę w akcji zbierania podpisów pod Apielem Sztokholmskim. („O trwały pokój, o demokrację ludową!”)

Wielu policjantów w rejonach Sewri i Naigam podpisało apel po tym, gdy kobiety-obronczynie pokoju zwróciły się do nich, a kilku policjantów na przedmieściu Bombaju — Kallan — podeszło samorzutnie do obrońców pokoju, którzy nie mieli odwagi zwrócić się do nich o podpisy.

Podobnie podpisał apel liczni żołnierze i zdemobilizowani. Żołnierz z rejonu Varranga w Telen ganie ostro potępił działania wojenne, skierowane przeciwko ludowi w tym rejonie. Powiedział on, podpisując się pod apelem: „Wiem, że po tym wyrzucę mnie ze służby. Nienawidzę wojny, do której mnie wciągnęto”.

Dziesiątki organizacji bombajskich, łącznie z bombajskim prowincjonalnym Kongresem Związków Zawodowych, z Towarzystwem Hinduskiego Teatru Ludowego, związkami pisarzy postępowych, Towarzystwem Przyjaciół Związku Radzieckiego, bombajskim związkiem studentów, ogólnohinduskim związkiem przemysłowców, związkiem robotników rafinerii nafty w Tata, związkiem robotników przemysłu naftowego, związkiem pracowników samorządowych Kamgary, demokratyczną ligą młodzieży i wielu innymi — odgrywały kierowniczą rolę w akcji zbierania podpisów pod Apielem Sztokholmskim. („O trwały pokój, o demokrację ludową!”)

Czerwona Łódź - miasto proletariackich kadr przoduje w walce o pokój i socjalizm

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Jakuba Bermana, wygłoszone na II Miejskiej Konferencji PZPR w Łodzi

Towarzysze delegacji!

Referat tow. Wojasa i dyskusja na Konferencji — były w tym razem rosnącą świadomości politycznej i ideologicznej łódzkiej organizacji partyjnej. Na szczególne uznanie zasługują osiągnięcia i wzrost aktywności kobiet.

Nie jest przypadkiem, że na dzisiejszej Konferencji wygłoszony został referat na temat zadań łódzkiej organizacji partyjnej w pracy wśród kobiet, referat, który winien być źródłem doświadczeń dla innych organizacji partyjnych w kraju.

Dyskusja wzbogaciła treść na szereg Konferencji szeregiem doświadczeń i zagadnień. Trudno wszystkie wymienić. Zatrzymam się nad wystąpieniem tow. Jezierskiego. Wydaje mi się, że należało by przebudować strukturę Dzielnicy Śródmieście. Trudności, o których mówił tow. Jezierski, wynikają w pewnej mierze z tego, że Dzielnica Śródmieście jest jednostronnie zbudowana. Dzielnica, składając się z organizacji pracowniczych bez większych zakładów produkcyjnych i bez robotników, nie może się należycie rozwijać. Trzeba by włączyć do Dzielnicy kilka fabryk, aby robotnicy mogli oddziaływać na pracowników umysłowych. Dbając o dominujący wpływ robotników w naszej Partii, nie chcemy przez to przekreślać roli pracowników umysłowych w naszej Partii. Było by to stanowisko obce i niesłuszne.

Odnosnie słów, które padły w dyskusji na temat Centralnych Zarządów, nasuwa się konieczność zasilenia naszych Centralnych Zarządów elementem robotniczym. Robotnicy dadzą sobie radę z wszelkimi trudnościami i niewątpliwie uzdrowią panującą tam atmosferę. Chodzi o to, aby walcząc z biurokratyzmem nie pomijać pozytywnego wkładu fachowców. Należy w umiejętny i taktowny sposób podejść do tego zagadnienia i ostrzec przed akcentami topornego, uproszczonego stosunku do fachowców, które przejawiały się w dyskusji.

Nasze organizacje partyjne powinny nie szczędzić wysiłków w kierunku zdobycia dla naszej Partii najcenniejszych fachowców.

Nie jest sprawą łatwą wyuskiwać dla Partii ludzi najwartościowszych — lecz ten obowiązek ciąży na nas.

Checiałbym zatrzymać się nad wypowiedziami dwóch wysunętych dyrektorów tow. tow. Łęgosza i Józwiaka. Szczególnie cenne są doświadczenia tow. Łęgosza, jeśli chodzi o współpracę z bezpartyjnymi. Towarzysz Józwiak, którego Partia postawiła na wyższym i odpowiedzialnym posterunku, powierając mu stanowisko naczelnego dyrektora CZPB, winien korzystać z pomocy i poparcia wszystkich łódzkich towarzyszy.

Cennymi uwagami podzielił się z nami sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej przy P.Z.P.B. im. Dzierżyńskiego tow. Toma. Wkład tej organizacji w realizację planów produkcyjnych zakładów jest bardzo poważny. Słusznie mówił tow. Toma o konieczności wzajemnego dzielenia się doświadczeniami organizacji partyjnych, aby podciągnąć w ten sposób organizacje słabsze.

Tow. Zagolda poruszył zagadnienie szkolenia, tow. Bugajski mówił o służbie ochrony zdrowia. Postaramy się pomóc Łodzi w jej trudnościach na tym odcinku.

Towarzysz Duda mocno akcentował zagadnienie czujności w toczącej się walce klasowej.

A teraz zatrzymam się nad wypowiedziami przedstawicieli młodzieży. Świadczą one o tym, że w młodzieży naszej dokonuje się przełom. Jest jednak poważną winą organizacji partyjnych, że dotychczasowe wyniki pracy organizacji młodzieżowych są jeszcze zbyt skromne. Naszych towarzyszy partyjnych cechuje wciąż jeszcze kampanijny stosunek do zagadnienia młodzieży. Jeżeli będziemy pomagali jej stale i systematycznie, już za pół roku będziemy się mogli poszczycić lepszymi rezultatami.

Cenna jest uwaga tow. Krzemińskiej, żeby robotników wysuwać na nauczycieli. Nasi towarzysze w Niemieckiej Republice Demokratycznej mają pod tym względem o wiele znaczniejsze osiągnięcia. Trzeba u nas śmiało wysuwać robotników, a jednocześnie bić się o



duzę każdego nauczyciela i zdobywać go dla naszej Partii.

Towarzysz Salwa wysunął kilka słusznych wniosków — postaramy się wziąć je pod uwagę. Nie można jednak się zasklepać w granicach lokalnego patriotyzmu. Fakt, że do Warszawy przesunięto niektórych profesorów, wynika z ogólnych potrzeb kraju.

Cenne uwagi tow. Starzewskiej i tow. Szewczykowej świadczą o tym, jak wielkie zasoby entuzjazmu i talentów znajdują się wśród naszych towarzyszy. Wystąpienie tow. Szewczykowej było dla wszystkich symbolem entuzjazmu i wiary tkwiącej w klasie robotniczej.

Więcej uwagi poświęcajcie, towarzysze, sprawie rad narodowych, o których mówił tow. Minor. Organizacje partyjne muszą docenić znaczenie tej wielkiej reformy i poświęcać działalność rad jak najwyższą uwagę. W przeciwnym razie wielki cel reformy — ujednoczenia władzy — nie zostałby osiągnięty.

W naszej dyskusji nie brak było akcentów krytycznych i samokrytycznych, nacechowanych głęboką szczerością. Ale nie wolno nam pominąć pewnych akcentów niezdecydowania, jeśli chodzi o kwestię realizacji planów produkcyjnych. Nie podobna pominąć faktu, że w przemyśle bawełnianym duży procent robotników produkcyjnych nie osiąga baz akordowych. Niepodobna się z tym pogodzić. Z wypowiedzi poszczególnych mówców a zwłaszcza z-cy sekretarza ekonomicznego K. C. tow. Blińskiego, wynika, że bazy akordowe są realne i możliwe do wykonania. Tego zagadnienia nie da się oderwać od całokształtu pracy łódzkiej organizacji partyjnej. Jego waga staje się szczególnie zrozumiała na terenie Łodzi, w świetle uchwał IV Plenum.

Co się kryje pod powłoką naszych walk i codziennych wysiłków? Nie podobna zrozumieć sensu tego — co się czuje, jeśli

nie dostrzega się, że każdego dnia toczy się walka pomiędzy starą a nową Łodzią, że każdego dnia toczy się walka między nową socjalistyczną Łodzią, wyrażającą dumę Czerwonej Łodzi, a całą spuścizną kapitalistycznej Łodzi, podsycaną przez imperialistyczną agenturę anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych.

Musimy walczyć z jawnym i zamaskowanym wrogiem. Musimy walczyć z całym bałastem starych przesądów i zabobonów. Musimy walczyć z próbami zatrucia świadomości robotnika przez plotkę. Musimy zwalczać biurokratyzm, rutyniarstwo, które przeszkadzają nam w budownictwie socjalistycznym i za którymi nieraz kryje się sabotażysta i wróg. Pamiętajmy jednak o tym, by walcząc z rutyną — dbać o autorytet naszych dyrektorów.

Stoją przed nami dalsze zadania. Walcząc z niedbalstwem, z niechlujstwem, z obojętnością do warsztatu pracy, która jest pozostałością nienawistnego stosunku do warsztatu kapitalisty. Trzeba zrozumieć, że obecnie ten warsztat pracy jest nasz, że obojętność i niedbalstwo wyrządza krzywdę każdemu robotnikowi i całej gospodarce narodowej. Otrzymałoby w spadku stare fabryki, pozbawione najelementarniejszych urządzeń higienicznych, budowane na sposób kapitalistyczny, zaniedbany park maszynowy i nader szczupłe kadry fachowe. Nie możemy tego stanu zmienić radykalnie z dnia na dzień, ale nie byłobyśmy rewolucjonistami, gdybyśmy co dzień nie robili wytrwałego kroku naprzód. Dlatego powinniśmy walczyć o zmianowe przekazywanie maszyn, o szybkościowe remonty, o wzmoczenie odpowiedzialności za stan parku maszynowego. Musimy zdawać sprawę z tego, że wróg korzysta z każdego momentu naszej nieuwagi. Każdy partyjniak winien z tego wyciągnąć odpowiednie wnioski. Powinniśmy uważać za swój obowiązek, żeby dzień 22 Lipca powitać w czystych hałach i przy czystych maszynach —

to winno stać się sprawą naszej dumy partyjnej, to będzie pięknym podarkiem Czerwonej Łodzi na dzień Święta Odrodzenia. Będzie my robić starania, żeby podnieść stan urządzeń zdrowotnych w fabrykach, a jednocześnie musimy obudzić w robotnikach i robotnicach łódzkich ambicję podnoszenia kwalifikacji fachowych, by mogli wykonać normy akordowe i podwyższyć wydajność pracy.

Jest całkowicie w naszej mocy dokonać przełomu na tym odcinku, od nas tylko zależy, aby osiągnąć to jeszcze w bieżącym roku. Jeśli organizacja łódzka zmobilizuje wszystkie swoje siły — cel ten osiągnie.

Najważniejszą przyczyną naszych niedociągnięć w realizacji planów jest brak należycie wykwalifikowanych sił roboczych. Bez masowego szkolenia kadr robotniczych, bez dalszego szkolenia i wysuwania kadr majsterskich i inżynierskich nie potrafimy wykonać Planu Sześcioletniego. Jeśli tę sprawę postawimy twardo, jeśli skoncentrujemy całą uwagę Partii na szkoleniu i doszkalanie kadr, nie szczędząc pomysłowości i inwencji, by podnieść ich fachowe kwalifikacje i kulturę pracy, za dania te w pełni wykonamy. Ale te zadania — jak słusznie postawiła to tow. Piechota — muszą iść w parze ze szkoleniem ideologicznym, z podniesieniem wiedzy marksistowskiej, z uzbrojeniem szeregów robotniczych a przede wszystkim nowych przodowników w ideologiczny oręż naszej Partii. Walka o kadry jest ważnym odcinkiem walki klasowej, jest wyrazem walki nowego ze starym. Wydobywa ona z klasy robotniczej ogromną energię, dla której nie ma przeszkód. W doszkalaniu kadr tkwią olbrzymie rezerwy i dlatego łódzka organizacja partyjna winna skoncentrować wszystkie swe wysiłki, by dokonać przełomu na tym odcinku.

Jakie siły ma łódzka organizacja partyjna do dyspozycji, że by ten cel osiągnąć? Pierwsza siła — to kobiety. W nich tkwią olbrzymie zasoby gorącego uczucia i zapału, który wyzwolony przez ideę socjalizmu może dokonać cudów. Drugą poważną siłą jest nasza młodzież. W łódzkiej organizacji partyjnej 64 procent członków liczy ponad 35 lat. A my byśmy chcieli, aby przynajmniej połowa członków Partii liczyła poniżej tego wieku. Nowa młodzież napływająca do Partii stanowić będzie najbardziej prężną kadrę pod względem ideologicznym i produkcyjnym. Gdybyśmy dłużej tolerowali taką strukturę, jaką mamy obecnie, przeoczylibyśmy sprawę bardzo poważną. Powinniśmy dążyć do tego, aby nasza Partia rosła w ludzi młodych. Pamiętajmy jednak, że najpotężniejszym czynnikiem, który pozwoli nam przewyciężyć trudności, jest nasza Partia.

Powinniśmy dbać o kulturę pracy partyjno-politycznej, tzn. pracować według planu, słus-

nie rozstawiać kadry, walczyć z gadulstwem, nie marnować czasu, a co najważniejsze kontrolować zadania, jakie Partia nam wyznacza. Trzeba pamiętać, że kontrola wykonania jest najlepszym środkiem wychowania mas. Wprawdzie na terenie Łodzi mamy wspaniałą aktywność, lecz nieraz gubi on się w swojej pracy. Musimy nauczyć się trudnej sztuki pracy politycznej i partyjnej. Komitet Łódzki opracował plan pracy na 2 miesiące i przekazał go na dzielnicę. Trzeba przenieść ten plan do najniższych ogniw partyjnych, a wówczas przekonamy się, że zlikwidujemy marnotrawstwo czasu, usuniemy braki i niedociągnięcia, usprawnimy naszą pracę. Trzecią siłą jest ruch zawodowy, przed którym na tym odcinku stoją wielkie zadania.

Najważniejszą rękojmnią w walce o socjalizm jest wzrost siły ideologicznej i organizacyjnej naszej Partii. Im bardziej będzie zwarta, im lepiej władać będzie sztuką pracy politycznej, tym łatwiej podciągniemy inne transmisje, usprawnimy aparat państwowy — instrument dyktatury proletariatu.

Jeśli 1950 rok będzie rokiem przełomu w pracy Partii — a takie to zadanie stawia przed sobą Komitet Łódzki — to będzie to najpiękniejszym uczczeniem 45-tej rocznicy bohaterskich walk łódzkiego proletariatu 1905 roku.

Przewodniczącą naszej Partii tow. Bierut polecił przekazać Wam, towarzysze, gorące, braterskie pozdrowienia z okazji 45 rocznicy walk czerwcowych w Łodzi. Komitet Centralny jest głęboko przekonany, że bohaterscy robotnicy Łodzi kroczyć będą nadal w pierwszych szeregach polskiej klasy robotniczej.

Jakiż dziwny urok ma dla nas wszystkich Łódź, miasto pełne kominów fabrycznych. Skąd plynie ten urok, ta siła, która bije z Łodzi? Nie ma miasta bardziej robotarskiego, nie ma ludu bardziej bojowego, niż lud robotniczy Łodzi. Zapalny, pełen uczucia, o głębokim nurcie rewolucyjnym. Hełz to razy wróg usiłował skazić szlachetne porywy Czerwonej Łodzi! Próbował to robić carat, potem sanacja, endecja, hitlerowcy, próbował Mikołajczyk. Próbuje obecnie podziemie faszystowskie i wojujący klerykalizm. Lecz zawsze płomienny, rewolucyjny duch łódzkiej klasy robotniczej brał ostatecznie górę i oczyszczał Łódź z mętnej fali. Tak było w 1905 roku, gdy Łódź zasluzyla sobie na pochwałę Lenina. Tak było w czasie wojny, gdy Łódź dawała wyraz swego przywiązania i braterstwa z walczącymi narodami Związku Radzieckiego. Tak jest obecnie, gdy Czerwona Łódź kroczy twardo i wiernie w pierwszych szeregach naszej Partii, na czele, której stoi towarzysz Bierut. Tak jest obecnie, gdy Łódź robotnicza wnosi swój wkład do dzieła pokoju i socjalizmu, któremu przewodzi nasz ukochany Wódz i Nauczyciel Towarzysz Stalin.

Sukcesy produkcyjne

łódzkich robotników

Przedzalnica PZPB im. Kunickiego wykonały plan półroczny

Załoga przedzalnicy odpadkowej PZPB im. Kunickiego melduje, że plan półroczny został przez nią wykonany 22 czerwca w 101,6 proc.

Przedzalnica średnioprzednia wykonała półroczny plan produkcyjny w 100,2 proc. dnia 23 czerwca br.

PZPW Nr 6 wykonały plan półroczny

Załoga PZPW Nr 6 wykonała plan państwowy za pierwsze półrocze br. w dniu 23 czerwca br.

Wykonanie w kg. — 100,1 proc. w kg.Nr. 101,4 proc.

Średni procent jakości za pierwsze półrocze wyniósł 97,32 proc. primy.

Od liberalnej do socjalistycznej idei uniwersytetu

Nowe perspektywy rozwojowe UŁ

Zamiast upowszechnienia oświaty — szerząca się nagminnie epidemia analfabetyzmu, ciemnoty i zacofania; zamiast dobrych, postępowych wydawnictw książkowych i prasowych — rozkładowa tandeta brukowa; zamiast otwartego na oświecenie i naukę — bariera, odcinająca od szkoły średniej, a zwłaszcza wyższej — szerokie masy synów i córek robotników, pracujących chłopstwa i uboższej części inteligencji...
Warto i należy pamiętać o tych zjawiskach, będących „dobrodziejstwem” przedwojennego ustroju kapitalistycznego — jeśli mowa o zdobyciach kulturalnych, które Polsce robotników i chłopów przyniosła wojenna rewolucja ludowa. W szczególności wielkie zdobycze na polu kultury i oświaty stały się udziałem Czerwonej Łodzi, jednego z najpoważniejszych, a z całym wyrafowaniem zaniebawianych przed wrześniem 1939 roku skupisk polskiej klasy robotniczej. Czyż np. ma rzec w ogóle być można, w okresie panowania Scheiblerów, Grohmanów, Poznańskich i generałów Maciszewskich — o tym, by Łódź stała się miastem uniwersyteckim?

Marzenie to ziściła dopiero Polska Ludowa, dekretem z dn. 24. 5. 1945 postanawiając powołać do życia uniwersytet w robotniczej Łodzi, 5 lat wcześniej niedawno miniędo od czasu, gdy ważna ta placówka naukowa, „dziecko polskiej rewolucji ludowej” — jak ją trafnie określił rektor, prof. dr. J. Chalasiński, rozpoczęła swą działalność na terenie naszego miasta.

5-letnie U. Ł. było, oczywiście, nie tylko światłem wewnętrznym uczelni, ale i światłem całego łódzkiego społeczeństwa. I tu trzeba z uznaniem stwierdzić, iż władze uniwersyteckie uznały za stosowne uczcić jubileusz 2-dniową uroczystą sesją naukową — i to nie sesją „zamkniętą”, ale publiczną, dostępną dla wszystkich zainteresowanych czynników społecznych.

Również tematy obrad były związane ściśle z zagadnieniami, które nas żywo wszystkich obchodzą. Ton tym obradom nadal głównie głęboki, pełen bogatej treści i rzetelnej troski o prawidłowy rozwój U. Ł. jako ośrodka naukowego wielkiego robotniczego miasta w kraju, który zmierza do socjalizmu — referat rektora Chalasińskiego p. t. „Od liberalnej do socjalistycznej idei Uniwersytetu”.

Referent, podkreślając wszystkie osiągnięcia łódzkiej uczelni uniwersyteckiej, (wyrażające się choćby w licznych indywidualnych pracach profesorów łódzkich, w szczególności w działalności prof. prof.: Dembowskiego, Gąsiorowskiej, Schaffa i in.) — stwierdził, iż U. Ł. nie spełnił jeszcze w pełni tych nadziei, które w nim pokładała łódzka klasa robotnicza.

Przyczyną tego stanu rzeczy jest okoliczność, iż Uniwersytet, mimo iż już w pierwszym okresie swej działalności zgromadził wokół siebie wielu postępowych naukowców z grupy b. Wolnej Wszechnicy, Instytutu Nenneckiego, „Kuznicy” i t. p. — nie wypracował sobie właściwej, nowej orientacji naukowej, lecz poszedł po linii kontynuowania przetrwałych tradycji, wywodzących się z okresu przedwojennego, z okresu, kiedy nauka służyła interesom burżuazji.

Nie dostrzegając rewolucyjnych przemian, które nastąpiły w Polsce Ludowej, nie doceniając w dostatecznej mierze historycznego faktu, że gospodarzem kraju stała się klasa robotnicza — nie potrafiono związać całej pracy Uniwersytetu z zadaniami i zagadnieniami kształtującymi się społeczeństwa socjalistycznego, wiążąco go natomiast tu i ówdzie z nurtem modnego z przed wojny liberalizmu.

Referent wykazał dowodnie bankructwo koncepcji liberalnej, stwierdzając, iż przez uporczywe kontynuowanie jej w zmienionych gruntownie warunkach historycznych niektórych z łódzkich naukowców zeszedł z pozycji postępowych na zachowawcze, utrzymując się przy poglądach, które opóźniały rozwój łódzkiej uczelni.

Koncepcja liberalna — stwierdził z całą słusnością rektor Chalasiński — z jej prywatno-„dżentelmeńskim” stosunkiem do nauki wniosła wiele chaosu, bezradności i — co gorsza — bezkierunkowości do prac Uniwersytetu. Pojęta abstrakcyjnie „prawda” i „wolność nauki” sprawiły, iż zatracono właściwą postawę do przeobrażeń zaszłych w kraju i nie

zdołyto się na opracowanie określonej filozofii społecznej, zgodnej z rzeczywistością historyczną.

Wspominając o pesymistycznych wnioskach prezydenta Amer. Tow. Naukowego, który niedawno skonstatował, iż brak właściwej filozofii społecznej zaważył na upadku szeregu dyscyplin naukowych w U. S. A. rozprawiając się z kosmopolitycznymi tezami o rzekomej wyższości i wolności t. zw. nauki zachodniej, zwrócił się ostro uwagę na szkodliwość orientowania się na linie: Paryż—Londyn—New-York, na konieczność zapoznania się z osiągnięciami przodującej nauki radzieckiej — przeszedł rektor Chalasiński do omówienia skutków podejścia do t. zw. wolności nauki od strony nie idealistycznej „duchowej osobowości”, uczonego, lecz od strony stosunku do warsztatu pracy. Tutaj liberalizm oraz zjawisko, określane przez referenta jako „amatorszczyzna intelektualna”, przyniosły wiele szkód łódzkiej uczelni, wyrażając się m. in. w opuszczaniu katedr bez zabezpieczenia zastępców-wykładowców, w bezznacznym porzuceniu rozpoczętych prac naukowych i t. p.

Uniwersytet Łódzki — stwierdził referent — wypowiedział zdecydowaną walkę liberalizmowi i oportunistom, pragnie przestać być wehikułem, odstającym od rewolucyjnego tempa życia, i coraz właściwiej pełniąc publiczną funkcję nauki, odzyskała konieczność związania całej pracy uczelni z zadaniami i zagadnieniami kształtującego się społeczeństwa socjalistycznego. W tym wszechstronnym powiązaniu się inteligencji uniwersyteckiej z problematyką przejścia do socjalizmu wielką rolę odgrywa dółowy nurt rewolucyjny uczelni — kadry nowej, robotniczo-chłopskiej młodzieży, studiującej na U. Ł. I dlatego ważnym i doniosłym zagadnieniem jest — w miejsce reakcyjnego, przedwojennego odgrazdzenia się nurtem od tej młodzieży — ściśle i serdecznie zbliżenie się do niej ze strony łódzkich profesorów.

W dyskusji nad referatem wzięli m. innymi udział prof. dr. T. Kotarbiński, prof. dr. N. Gąsiorowska-Grabowska, prof. dr. B. Kielski, prof. dr. J. Litwin, prof. dr. J. Szczepański, prof. dr. J. Z. Jakubowski i prof. dr. J. Jakubowski, prof. dr. M. Serejski i prof. Z. Łapicki oraz prof. dr. J. Dutkiewicz.

Wypowiedzi wszystkich beznamiętnie dyskutowali (zwłaszcza dziekana Rejskiego; dziekana Litwina oraz

prof. dr. N. Gąsiorowskiej i prof. Szczepańskiego) pozwalają stwierdzić, iż zasadnicza perspektywa, wyrażona w referacie rektora Chalasińskiego — przejścia do socjalistycznej idei Uniwersytetu jest bliska ogólnie postępowych łódzkich naukowców.

Prof. dr. T. Kotarbiński musiał przyznać, z niejakim rozżaleniem, pod koniec dyskusji, iż jako przedstawiciel koncepcji liberalnej znalazł się właściwie w odosobnieniu. Warto podkreślić, że próba sukcesu, jakiego usiłowali mu udzielić prof. prof. Kielski i Łapicki, przy pomocy b. zagmatwanych i pseudonaukowych wywodów, została poddana ostrej krytyce w toku dyskusji.

Drugi referat wygłoszony na jubileuszowej sesji naukowej UŁ przez prof. J. Z. Jakubowskiego p. t. „Z zagadnień literatury polskiej epoki imperializmu” — mimo niedociągnięć i braków — z uwagi na metodę opracowania, usiłującą wywiązać referowany problem z gospodarczym, politycznym i społecznym podłożem omawianego okresu historycznego — stanowił w pewnym stopniu potwierdzenie tezy, zawartej w referacie rektora Chalasińskiego — o pewnych próbach przechodzenia w praktycznej działalności naukowej U. Ł. do idei socjalistycznej.

Potwierdziły to również wypowiedzi naukowców zabierających głos w dyskusji nad referatem, a stawiających zagadnienie poszukiwań i badań nie tylko w polistyce, lecz i we wszystkich dyscyplinach humanistycznych U. Ł. — zgodnie z nowym duchem, ożywającym od niedawna na szą łódzką uczelnię.

Wyraziliśmy na wstępie uznanie, iż jeśli chodzi o „operatywną” stronę obchodu swego 5-lecia, władze U. Ł. znalazły nader szczęśliwy sposób uczczenia jubileuszu, organizując publiczne zebranie naukowe. (W części „długofalowej” obchodu została wydana specjalna, omawiająca osiągnięcia łódzkiej uczelni — Księga 5-lecia)

W zakończeniu sprawozdania musimy dodać, iż taki właśnie, roboczy „przebieg” na jubileusz ma b. poważne znaczenie, jeśli chodzi o akcję przygotowawczą U. Ł. do rewolucyjnego wydarzenia w życiu naszej nauki — I Kongresu Nauki Polskiej.

Stef.

To i owo

Z życia robaków

„Jak ropucha — przy staniu,
jak karaluch — przy koniu,
jak pchła — przy wrocławskiej glicy,
jak pluskwa — przy szczycie Świnicy...”

Właśnie czytałem powyższy wiersz satyryczny J. Minkiewicza, omawiający proporcję tych 190 tys. osobników, którzy odmówili podpisania Apelu Polakoj, do ogromu 13 milionów osób, które się pod Apellem podpisały — kiedy wszedł do pokoju mój stary przyjaciel, Kazio.

— Karaluch — powiada — pchła, pluskwa, glista... Zgadza się. Otóż muszę ci powiedzieć, że wszystkie te robaczki ostatnio żer sobie nowo znalazły...

— Wiem — rzekłem — na pewno pożerają...
— Nie, nie wiem — przerwał Kazio. — Skąd np. możesz wiedzieć, że sąsiadka cioci Geni, sklepikarka Kwapiszevska — to pluskwa? Łazi, uważasz, po domu i gryzie ludzi plotką... Ot, wczoraj wieczorem (po zamknięciu sklepu) przychodzi do nas, do domu, i pyta z uśmiechem: no, i co wy, moi państwo, na to? — Niby — na co? — pytam ze złością. — A bo to pan Kazimierz, człek urzędowany i w ogóle uczony — nie wi? — cedzi Kwapiszevska. — A może pan nie zna tej piosenki: wojenka, wojenka, cożes to za pani? — Idź ją sobie pani śpiewać świątkom Jehowey — odpowiadam. — Jehowey, nie Jehowey — zauważa konfidencjonalnie sklepikarka — ale tak naprawdę, to co pan na tę Koreję? Zaczęło się, nie? — Pręcej się skończy, niż pani myślisz — burknęłam. Czang Kai-szek dostał za swoje, dostaną i prowokatorzy z Południowej Korei.

Tyle Kazio. A ja znowu do wiersza Minkiewicza, który przydeptywanie różnych gadów i robaków zanieczyszczających atmosferę naszego życia — przeciwiduje. I całkiem słusznie. Higiena pokoju tego wymaga.

E. Tam

Krytyka pomaga w pracy

O instytucjach, które tego jeszcze nie zrozumiały

Spośród wielu listów, każdego dnia napływających do naszej Redakcji, coraz większą część stanowią wyjaśnienia różnych instytucji w odpowiedzi na krytyczne głosy korespondentów. Ten pocieszający objaw nie może jednak przesłonić faktu, że wśród tych wyjaśnień wiele jest jeszcze listów, które właściwie niczego nie wyjaśniają, a są raczej zbywaniem redakcji i korespondenta i mają na celu odwrócenie uwagi od istoty zagadnienia.

Czy tylko dr Joczowa?

W odpowiedzi na korespondencję tow. Matusiaka z PZPB im. Stalina pt. „Ambulatorium bez lekarza” —

otrzymaliśmy z Ubezpieczalni Społecznej wyjaśnienie następującej treści:

„Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi wyjaśnia, że ob. dr. G. Joczowa otrzymała w dniu 1 stycznia 1950 r. wypowiedzenie w związku ze zmianami warunków zajęcia lekarza, pracujących z ramienia Ubezpieczalni Społecznej w kilku instytucjach na terenie naszego miasta. Dr. Joczowa miała być powtórnie zaangażowana, między innymi do PZPB im. Stalina od 1 kwietnia br., lecz nie zgodziła się na ponowne objęcie stanowiska, gdyż podobno zaczęła pracować na innej placówce”.

Dziękujemy za nadesłane wyjaśnienie i przyjelibyśmy je bez zastrzeżeń oraz komentarzy, gdyby nie nasuwające się redakcji, a zapewne i Czytelnikom pytania: czy w ambulatorium PZPB im. Stalina może praktykować tylko dr. Joczowa? Jakie są dalsze plany Ubezpieczalni co do obsadzenia stanowiska lekarza w PZPB im. Stalina?

żeń oraz komentarzy, gdyby nie nasuwające się redakcji, a zapewne i Czytelnikom pytania: czy w ambulatorium PZPB im. Stalina może praktykować tylko dr. Joczowa? Jakie są dalsze plany Ubezpieczalni co do obsadzenia stanowiska lekarza w PZPB im. Stalina?

Łaźnia jest czynna, ale od kiedy?

W związku z korespondencją tow. Jacaka, omawiającą nie wykorzystaną łaźnię na stacji Widzew, DOKP-Łódź przysłała wyjaśnienie. Wynika z niego, że łaźnia działa bez zarzutu, że o jej istnieniu wiedzą pracow-

nicy i że stale zwiększa się zakres jej wykorzystania.

Jedno z ostatnich zdań nadesłanego wyjaśnienia brzmi:

„Klucz do łaźni przechowywany jest w biurze zawiadowcy odcinka drogowego, który z urzędu winien brać udział w komisjach sanitarnych, wobec czego żadnych trudności przy lustracji budynku komisja lekarska mieć nie może”.

Dobrze się stało, że DOKP zaprowadziła wzorowy porządek w łaźni, dziwi nas jednak bardzo, że w przytoczonym zdaniu sprostowania usiłuje podważyć wiarygodność informacji, zawartych w korespondencji. Tymczasem jest nam wiadome, że właściwe funkcjonowanie łaźni nastąpiło dopiero od dnia 21 maja, tzn. w dwa dni po ukazaniu się korespondencji tow. Jacaka.

Dyscyplina pracy czy tow. Koch?

Takie oto pytanie nasuwa się po przeczytaniu wyjaśnienia Centrali Handlowej Ceramiki, jakie wpłynęło do redakcji po zamieszczeniu korespondencji tow. Kocha, omawiającej zagadnienia dyscypliny pracy w tym zakładzie.

Podpisany pod wyjaśnieniem dyr. CHC, tow. Woźniakiewicz, zamiast ustosunkować się w sposób rzeczowy wobec głosów krytyki wszechstronna zbudowaną polemikę na temat, sposobu ujmowania korespondencji oraz zdań, stojących przed tow. Kochem, jako korespondentem, nie wyjaśniając istoty sprawy.

Dlaczego zajmujemy się tymi właśnie wyjaśnieniami i jakie wnioski należy z nich wyciągnąć?

IV Plenum nakazuje wnikliwe ustosunkowanie się wobec głosów krytyki i samokrytyki — ostatecznie przestały traktować korespondenta jako „zło konieczne”, a zrozumiały, że działalność korespondenta pomaga im w pracy, przyspiesza nasz marsz do socjalizmu.

NASI KORESPONDENCI

WISZA

Nauka stworzyła mi oczy

Już od kilku tygodni jestem słuchaczką Łódzkiej Szkoły Partyjnej. Pierwsze dni wydawały mi się ogromnie trudne. W uszach brzmiał mi jeszcze ciągle łoskot krosien — czułam się nieswojo w uczelniańskiej ławce. Lecz trwało to niedługo. Z każdym dniem coraz bardziej zaciekały mnie wykiady, z każdym dniem umysł stawał się bardziej otwarty i chłonny. Dziś po prostu nie poznaję siebie. Wydaje mi się, że już od dawna jestem w szkole — rozwarł się przede mną ogromny zasób wiedzy. Uświadamiam sobie teraz dobrze, jak niejasne i nieskrystalizowane były moje dotychczasowe poglądy na niektóre sprawy. Wiedzę, że dotychczas błąkałam się, niby wśród ciemności, nie mogąc trafić na właściwą drogę. Jakże brakowało mi naukowych podstaw w mojej pracy partyjnej!

Dziś wiem, że teoria marksizmu-leninizmu stanęła się trwałym fundamentem, na którym zbuduję swe życie, że świadomie i zdecydowanie pracować będę dla wielkiej idei Lenina i Stalina.

Grupa kandydacka troszczy się o sprawny przebieg akcji żniwnej

Gdy poznaję dzieje Związku Radzieckiego, bohaterkiej WKP(b) odczuwam coraz większy podziw dla tego narodu i jego Wodza, który nie tylko swój kraj wyzwolił spod jarzma ciemności, lecz oswobodził również miliony ludzi na świecie i odsłonił im drogę lepszej przyszłości, drogę do socjalizmu.

Chcę wnieść ze szkoły jak najwięcej wiadomości, aby móc potem nieść słowo prawdy między ludźmi i przekonywać ich o jedyniej i słusznej drodze, jaką wytknął nam wielki naród radziecki na czele z Towarzystwem Stalinem.

Józefa Bartlacz
korespondent „Głosu”
z PZPB im. Stalina

Co znaczy skrzętny gospodarz?

W ramach pomocy sąsiedzkiej. W dniu 21 bm. zorganizowano w wymienionych gromadach powtórne zebrania, celem sprawdzenia, czy poprzednie uchwały są wykonywane. I oto stwierdzono, że z gromady Płyćwia nie wpłynęło ani jedno zamówienie na maszyny ośrodka maszynowego, jak również, że chłopci nie mają zaufania do snopowiazałek. Po wyjaśnieniu ogółowi chłopów znaczenia mechanizacji uprawy roli, wyzwalającej chłopca i kobietę więską od ciężkiej, fizycznej pracy, zamówienia te zaczynają obecnie wpływać.

Niezapomnieć od tego, ażeby nieoocznie przekonać chłopów, czterech członków grupy, jako pierwsi na własnych działkach, pokazali, jak pracuje się snopowiazałką. Przed 1 lipca br. odbędą się jeszcze raz zebrania w celu ostatecznego sprawdzenia stanu gotowości do żniw.

Ze swej strony członkowie grupy zobowiązali się własnymi siłami skosić zboże w trzech najbliższych gospodarstwach w gromadzie Godzianów.

Klemens Kwiatkowski
korespondent chłopski „Głosu”
Godzianów, pow. skierniewicki

Nielad w magazynach PZPB im. J. Marchlewskiego

Pod przeladnią w PZPB im. J. Marchlewskiego w magazynie przedży można znaleźć jeszcze skrzynki z wątkami z roku 1948. Było by pół biedy, gdyby postarano się o odpowiednie zabezpieczenie tych skrzyń. Tego jednak nie uczyniono. Pod ścianą sterczy kilkanaście skrzyń, przykrytych grubą warstwą tynku, rozrobionego wodą, która z popękanych rur nieustannie kapie prosto na watek.

W magazynie przedży kłębkowej natłoczono tyle skrzyń, że trudno przejść. Podobno nie ma ich kto wywozić. A tymczasem pracujące obok układaczkę siedząca całymi dniami bez roboty. Układaczkę Dąbska i Jędrzejczak mówią nam:

— U nas nie widać żadnego porządku — pracy. Przez cały tydzień mało co się robi, a gdy przyjdzie sobota, trzeba podganiać, tracić niepotrzebnie nadgodziny, często do późnej nocy.

Niepunktualne wypłaty

Majstrowie, zatrudnieni w naszych zakładach PZPB im. Stalina, otrzymują pobory dwa razy w miesiącu. 15 każdego miesiąca wypłaca się im zaliczkę — i to przeprowadzane jest zwykle regularnie. Natomiast gorzej bywa z obliczeniem. Majstrowie muszą godzinami wyczekiwać na pieniądze. Biuro wypłat dobrze wie, że w Nowej Tkalni majstrowie pracują na 3 zmiany. Nocna zmiana zamiast wypocząć w ciągu dnia musi tracić wiele godzin czasu przy okienku kasy. Nie dziwnego, że majstrowie, tracący czas na próżno, narzekają na biuro wypłat.

Myślę, że pracownicy tego biura powinni także przejąć się socjalistyczną dyscypliną pracy i przygotować na termin obliczenia, żeby nie przetrzymywać niepotrzebnie ludzi.

M. Świtof
korespondent „Głosu”
z PZPB im. Stalina

Nielad w magazynach PZPB im. J. Marchlewskiego

Pod przeladnią w PZPB im. J. Marchlewskiego w magazynie przedży można znaleźć jeszcze skrzynki z wątkami z roku 1948. Było by pół biedy, gdyby postarano się o odpowiednie zabezpieczenie tych skrzyń. Tego jednak nie uczyniono. Pod ścianą sterczy kilkanaście skrzyń, przykrytych grubą warstwą tynku, rozrobionego wodą, która z popękanych rur nieustannie kapie prosto na watek.

W magazynie przedży kłębkowej natłoczono tyle skrzyń, że trudno przejść. Podobno nie ma ich kto wywozić. A tymczasem pracujące obok układaczkę siedząca całymi dniami bez roboty. Układaczkę Dąbska i Jędrzejczak mówią nam:

— U nas nie widać żadnego porządku — pracy. Przez cały tydzień mało co się robi, a gdy przyjdzie sobota, trzeba podganiać, tracić niepotrzebnie nadgodziny, często do późnej nocy.

Co znaczy skrzętny gospodarz?

W ramach pomocy sąsiedzkiej. W dniu 21 bm. zorganizowano w wymienionych gromadach powtórne zebrania, celem sprawdzenia, czy poprzednie uchwały są wykonywane. I oto stwierdzono, że z gromady Płyćwia nie wpłynęło ani jedno zamówienie na maszyny ośrodka maszynowego, jak również, że chłopci nie mają zaufania do snopowiazałek. Po wyjaśnieniu ogółowi chłopów znaczenia mechanizacji uprawy roli, wyzwalającej chłopca i kobietę więską od ciężkiej, fizycznej pracy, zamówienia te zaczynają obecnie wpływać.

Niezapomnieć od tego, ażeby nieoocznie przekonać chłopów, czterech członków grupy, jako pierwsi na własnych działkach, pokazali, jak pracuje się snopowiazałką. Przed 1 lipca br. odbędą się jeszcze raz zebrania w celu ostatecznego sprawdzenia stanu gotowości do żniw.

Ze swej strony członkowie grupy zobowiązali się własnymi siłami skosić zboże w trzech najbliższych gospodarstwach w gromadzie Godzianów.

Klemens Kwiatkowski
korespondent chłopski „Głosu”
Godzianów, pow. skierniewicki

Nielad w magazynach PZPB im. J. Marchlewskiego

Pod przeladnią w PZPB im. J. Marchlewskiego w magazynie przedży można znaleźć jeszcze skrzynki z wątkami z roku 1948. Było by pół biedy, gdyby postarano się o odpowiednie zabezpieczenie tych skrzyń. Tego jednak nie uczyniono. Pod ścianą sterczy kilkanaście skrzyń, przykrytych grubą warstwą tynku, rozrobionego wodą, która z popękanych rur nieustannie kapie prosto na watek.

W magazynie przedży kłębkowej natłoczono tyle skrzyń, że trudno przejść. Podobno nie ma ich kto wywozić. A tymczasem pracujące obok układaczkę siedząca całymi dniami bez roboty. Układaczkę Dąbska i Jędrzejczak mówią nam:

— U nas nie widać żadnego porządku — pracy. Przez cały tydzień mało co się robi, a gdy przyjdzie sobota, trzeba podganiać, tracić niepotrzebnie nadgodziny, często do późnej nocy.

Co znaczy skrzętny gospodarz?

W ramach pomocy sąsiedzkiej. W dniu 21 bm. zorganizowano w wymienionych gromadach powtórne zebrania, celem sprawdzenia, czy poprzednie uchwały są wykonywane. I oto stwierdzono, że z gromady Płyćwia nie wpłynęło ani jedno zamówienie na maszyny ośrodka maszynowego, jak również, że chłopci nie mają zaufania do snopowiazałek. Po wyjaśnieniu ogółowi chłopów znaczenia mechanizacji uprawy roli, wyzwalającej chłopca i kobietę więską od ciężkiej, fizycznej pracy, zamówienia te zaczynają obecnie wpływać.

Niezapomnieć od tego, ażeby nieoocznie przekonać chłopów, czterech członków grupy, jako pierwsi na własnych działkach, pokazali, jak pracuje się snopowiazałką. Przed 1 lipca br. odbędą się jeszcze raz zebrania w celu ostatecznego sprawdzenia stanu gotowości do żniw.

Ze swej strony członkowie grupy zobowiązali się własnymi siłami skosić zboże w trzech najbliższych gospodarstwach w gromadzie Godzianów.

Klemens Kwiatkowski
korespondent chłopski „Głosu”
Godzianów, pow. skierniewicki

Kronika m. Radomska

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

- 10 — Straż Pożarna
- 12 — „Głos Radomszczański”
- 13 — Powiat. Komenda M.O
- 27 — Szpital Powiatowy
- 35 — Komitet Powiat. PZPR
- 51 — Miejski Komisariat M.O
- 168 — Pogotowie Ratunkowe PCK.

Adres Redakcji i Administracji: „Głos Radomszczański” Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja — tel. Nr 12. Czynna codziennie w godz. 9—16

Kursy ideologiczne

dla nauczycieli w okresie wakacyjnym

W czasie nadchodzących miesięcy letnich zorganizowane zostaną specjalne wczasy dla nauczycieli z województwa łódzkiego, połączone ze szkoleniem ideologiczno-pedagogicznym.

Około 2.200 nauczycieli łódzkich wyjedzie na tzw. „wczasokursy” do różnych miejscowości wypoczynkowych i klimatycznych na terenie kraju.

Między innymi wczasokursy zorganizowane będą w ośrodkach wypoczynkowych - szkoleniowych, w Sopocie i Cieplicach oraz w Górnym i Orlim, gdzie odbędą się również szkolenia dyrygentów orkiestr i kierowników świetlic szkolnych.

Dzięki usprawnieniom technicznym

roboty niwelacyjne „Famegu” wykonane zostaną w terminie

Wszystkich mieszkańców naszego miasta, a przede wszystkim robotników Fabryki Mebli Giętych Nr 1 i 2 żywo interesuje budowa przyszłych, nowoczesnych Zakładów Mebli Giętych, t. zw. „Famegu”. Będzie to przecie jedna z największych Fabryk Mebli Giętych w Polsce i w niemałym stopniu przyczyni się ona do dalszego uprzemysłowienia naszego miasta.

Poza tym w Zakładach Mebli Giętych Nr 1 i 2 istnieje szereg niedociągnięć na odcinku higieny i bezpieczeństwa pracy, które z powodu wadliwej struktury pomieszczeń trudno obecnie usunąć. Tylko przejście do nowoczesnego zakładu, którym będzie w przyszłości popularnie zwany „Gigant” (Fabryka Mebli Giętych „Famegu”) położony kres do tychczasowym niedomaganiom.

Do prac wstępnych — do robót niwelacyjnych przystąpiono jeszcze w roku ubiegłym. Stwierdzić trzeba, że firma, która początkowo przeprowadzała roboty niwelacyjne, a mianowicie, dyrekcja Bytomskiego Przedsiębiorstwa Budowy Fundamentów i Montażu Maszyn, nie wywiązała się ze swych zadań. Zły styl pracy tamtejszego wydziału zaopatrzenia, o mało nie spowodował opóźnienia terminu wykonania prac niwelacyjnych. Na szczęście jednak własna b.r. prowadzenie robót niwelacyjnych przejęła Dyrekcja Przedsiębiorstwa Budowy Przemysłu Ciężkiego w Warszawie, która wykazała więcej aktywności, w wyniku czego prace postąpiły znacznie naprzód i istnieje uzasadniona nadzieja, że wykonane zostaną one w terminie.

Jedną z najpoważniejszych bolączek, która opóźniała wykonanie prac niwelacyjnych, był brak koniecznych urządzeń technicznych, a mianowicie odpowiedniej ilości toru kolejki wąskotorowej, wywrotek i sprawnie działającej maszyny spaliniowej. Z chwilą przejęcia robót przez przedsiębiorstwo warszawskie, niedomagania te zostały usunięte. Wydział zaopatrzenia tego przedsiębiorstwa potrafił w krótkim stosunkowo czasie wystać się o odpowiednią ilość wózków (wywrotek), przystąpił do działania lokomotywy spaliniowej oraz odpowiednią ilość toru kolejki wąskotorowej.

Dzięki temu przyspieszono znacznie tok robót niwelacyjnych. Do dnia dzisiejszego wykonano blisko 50 proc. ogólnych prac. Stało się tak, pomimo że plan obecny jest znacznie rozsze-

Uzbrojeni w wytyczne IV Plenum pracownicy przemysłu drzewnego wchodzą w nowy etap pracy

W niedzielę, w świetlicy tartaku w Kolumnie, odbyła się konferencja okręgowa Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego. Na konferencji obecni byli przedstawiciele Partii, Centralnego Zarządu Przemysłu Drzewnego, Przedsiębiorstwa Wyodrębnionego „Las”, Związku Zawodowego Budowlarzy, a także przedstawiciel Zarządu Głównego Związku tow. Kurowski, który wygłosił referat ideologiczny.

Związek Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego naszego okręgu skupia ponad 13.000 pracowników. Ta poważna liczba członków związku staje się przy właściwym uświadomieniu politycznym, przy uaktywnieniu społecznym i celowym szkoleniu zawodowym — oddziałem armii ludzi pracy, walczącej o utrwalenie pokoju, o podniesienie dobrobytu szerokiej masy. Jak związek realizuje uchwały III i IV Plenum KC i IV Plenum CRZZ, co i jak wiele w tym kierunku zrobiono, można było wywnioskować z przebiegu obrad niedzielnej konferencji.

WYKONANIE ZOBOWIĄZAŃ — PROBIERZENIE WALKI O POKÓJ

W Cynie Pierwszomajowym podjęto zobowiązania o wartości ponad 400 milionów złotych. Zo-

stały one wykonane. Poza tym podjęto w szeregu zakładów zobowiązania długofalowe — jako przykład służyć może załoga stolarni w Aleksandrowie, która zobowiązała się do zakończenia planu rocznego dnia 10 grudnia r. b. Załoga Skrzyżniarni Nr. 20 w Łodzi zobowiązała się zwiększyć roczny plan produkcji skrzyń o 10 proc. Załoga „Pagedu” w Łodzi zobowiązała się do wykonania planu dostaw materiałów drzewnych do fabryki w terenie w ciągu 11 miesięcy. Ponadto wzywano „Paged” warszawski do współzawodnictwa.

Stała współpraca Zarządu Okręgowego Związku z administracją i radami zakładowymi, przenoszenie zagadnień produkcyjnych do grup związkowych, przyczyniły się do wywołania ukrytych dotychczas rezerw produkcyjnych. Przykładem być może wprowadzenie „półtokuwej” produkcji w zakładzie Nr. 4 w Łodzi, co podniosło wytwórczość tapezanów o 100 proc. Dzięki ulepszeniu organizacji pracy w zakładzie Nr. 5 w Łodzi, produkcja wzrosła o 20 proc. Przez właściwy podział pracy w Fabryce Sklejek w Piotrkowie, zwiększono wydajność ilościowo i jakościowo.

Mimo tych niewatpliwych osiągnięć, w poszczególnych zakładach istnieją jeszcze poważne niedocią-

gnięcia w pracy, hamujące rozwój produkcji. Ustalono, że przyczyną jest między innymi nieodbiieranie w terminie przez Centralę Handlową Przemysłu Drzewnego gotowych artykułów, co powoduje ich gromadzenie się i utrudnia produkcję na pewnych odcinkach, CHPD musj usunąć te przeszkody i nie zamieniać hal produkcyjnych w poszczególne zakłady pracy na magazyny własne.

WSPÓŁZAWODNICTWO ZESPOŁOWE I INDYWIDUALNE — ZWIĘKSZA OSIĄGNIĘCIA

Do końca 1949 r. do współzawodnictwa w przemyśle drzewnym w okręgu przystąpiło 5.705 osób. We współzawodnictwie indywidualnym brało udział 958 osób, zespołowym — 2.790, zaś w międzyzakładowym 1.957 osób. W tym okresie Okręgowy Komitet Współzawodnictwa Pracy mało opiekował się komitetami zakładowymi. Brak było osobistego kontaktu i lustracji ze strony członków Komitetu Okręgowego, brak było powiązania i współpracy z radami zakładowymi i kolumnami, co w dużej mierze wpływało ujemnie na rozwój współzawodnictwa. W roku 1950 współzawodnictwo, dzięki zwiększeniu pracy uświadamiającej wśród robotników leśnych i pracowników przemysłu drzewnego, nabrało rozmachu. Wzrosły szeregi przodowników i racjonalizatorów. Zwiększyła się liczba zakładowych komitetów współzawodnictwa, zaś ogólna liczba współzawodniczących wynosi obecnie ponad 7.000 osób. Ten ogromny wzrost współzawodniczących indywidualnie i zespołowo świadczy o szerzeniu się świadomości socjalistycznej wśród leśników i pracowników przemysłu drzewnego.

SOCJALISTYCZNA DYSCIPLINA PRACY

Ustawa o socjalistycznej dyscyplinie pracy przyjęta została przez związkowców leśników z należytym zrozumieniem. W rezolucjach dano wyraz swego stosunku do tej ustawy. Rezolucje były podejmowane w 507 grupach związkowych. Wprowadzona w życie ustawa o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy dała w wyniku natychmiastowe zmniejszenie się nieusprawiedliwionych nieobecności.

O przestrzeganiu ustawy o dyscyplinie pracy

Dlaczego lekarze Ubezpieczalni w Radomsku nie chcą chorym wydawać zaświadczeń?

Nie ma chyba osoby, która by dotychczas nie zapoznana się dokładnie z tekstem ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy. Każdy przecie chce wiedzieć, do czego ma prawo i jakie na nim spoczywają obowiązki. Wydawało by się więc, że to jak kto, ale lekarze Ubezpieczalni Społecznej w Radomsku, obarczeni w poważnym stopniu odpowiedzialnością za przestrzeganie ustawy o dyscyplinie pracy, dokładnie znają wszystkie punkty ustawy. Niestety, sprawa przedstawia się inaczej. Kierownictwo Ubezpieczalni w Radomsku widocznie nie zdążyło dotychczas zapoznać swych pracowników z wszystkimi punktami ustawy, a w każdym razie nie dotarło do punktu 4, paragrafu 5, który wyraźnie stwierdza:

„Władze, urzędy i instytucje w swoim zakresie działania powinny wydawać pracownikowi na jego żądanie, zaświadczenie stwierdzające okoliczności mogące usprawiedliwić nieobecność w pracy”.

Ten punkt ustawy pozostaje za pełnie obcy niektórym lekarzom radomszczańskie Ubezpieczalni Społecznej.

Oto z różnych zakładów pracy dobiegają nas skargi, że lekarze Ubezpieczalni nie chcą wystawiać zaświadczeń, wpisując tylko swe orzeczenia do książeczki ubezpieczeniowej.

Jakiż więc dowód stwierdzający chorobę ma przedstawić i zostać dany pracownik w wydziale personalnym? A personalny domaga się zaświadczenia. edw w

myśl paragrafu 14 ustawy „wszelkie dokumenty związane z nieobecnością pracownika powinny być przechowywane pod odpowiedzialnością”. Zabierając zaś ubezpieczonemu książeczkę i przechowywać ją jako dowód, było by niewłaściwe.

Sytuacja na prawdę dość trudna do rozwiązania. Tym bardziej, że niektórzy lekarze ani słyszeć nie chcą o wystawianiu zaświadczeń. Lekarz Ubezpieczalni Społecznej w Radomsku dr Gabara na przykład, mimo usilnej prośby ob. Szczepana Szczepańskiego, pracownika Zakładów Urządzeń Kotlarstwo-Mechanicznych nie chciał wydać mu oddzielnego zaświadczenia, wypisując swe orzeczenie w książeczce. Tymczasem kierow-

nik personalny zakładu Urządzeń Kotlarstwo-Mechanicznych tow. Czesław Kryk, żądał od wyżej wymienionego zaświadczenia, chcąc dokonać je do aktów.

Wyżej wymieniony lekarz dr Gabara nie chciał wydać i nie wydał zaświadczenia pracownikowi tego samego zakładu tow. Tadeuszowi Bartosikowi mimo, że ten powoływał się na odpowiedni punkt ustawy o dyscyplinie pracy.

Sądymy, że coś tu mocno nie jest w porządku. Coś tu aż nazbyt techniczna biurokracja.

A może by tak jednak Ubezpieczalnia Społeczna w Radomsku nie utrudniała ludziom życia i z tekstem ustawy dokładnie zapoznała lekarzy? Na prawdę, że już najwyższy po temu czas.

Ukarani za nieprzestrzeganie przepisów administracyjnych

Wydział karny przy Powiatowej Radzie Narodowej w Radomsku za nieprzestrzeganie obowiązujących przepisów administracyjnych ukarał w ostatnich dniach następujące osoby zamieszkałe na terenie powiatu radomszczańskiego.

Za nieterminowe na uwięzi psa, który zagrażał bezpieczeństwu przechodniów, ukarano grzywną w wysokości tysiąca zł z zamianą na 4 dni aresztu mieszkańca gromady Kletnia Franciszka Tazbira.

Za opilstwo oraz wywołanie awantury publicznej ukarano grzywną w wysokości 3.000 zł mieszkańca gromady Bogusławice emina Kruszyna ob. Józefa Roika.

SPRAWA NOWYCH KADR

Zdarzało się jeszcze do niedawna, że na skutek braku powiązania administracji zakładowej ze związkami, na kierownicze stanowiska przyjmowani byli ludzie nieodpowiedni. Przykładem takim jest wstąpienie na stanowisko nadleśniczego w nadleśnictwie Poddebice Jerzego Charczuna, który wykazywał wręcz wrogie ustosunkowanie się do klasy robotniczej. Zwalciał on pracowników bez porozumienia się z zarządem koła i zarządem Oddziału Związków robotników leśnych. Usiłował również nie dopuścić do kontaktu pracowników ze Związkiem, czy ogniwami partyjnymi. Został on z tego stanowiska usunięty.

Obecnie po IV Plenum sprawa wysuwania na wyższe stanowiska ludzi godnych tego jest przez Związek otoczona szczególną uwagą. Związek pragnie nadrobić niedociągnięcia, jakie zaistniały wskutek niedostatecznego szkolenia zawodowego, co stało się powodem braku specjalistów — trakowych, chrometrażystów i innych.

DROGA DO AWANSU SPOŁECZNEGO

Braki i niedociągnięcia na odcinku polityki kadrowej polegają na tym, że w Okręgu za mało robotników wysunięto na kierownicze stanowiska, że nie slegnięto po wybijających się przodowników pracy, racjonalizatorów i nowatorów. Związek nie poznał w sposób dostateczny ludzi w toku codziennej pracy i nie wykorzystał wyczerpująco ich możliwości. Nie mniej jednak w ciągu kadencji zarządu Oddziału Związku, na kierownicze stanowiska w terenie wysunięto szereg robotników, wyróżniających się swym wyrobieniem politycznym i społecznym oraz wysokimi kwalifikacjami. Do tych należa m. in. robotnik tartaku Konewka, tow. Ropa, który został kierownikiem tego tartaku, tow. SekundlarSKI który został kierownikiem tartaku w Łodzi, robotnik Fabryki Sklejek w Piotrkowie tow. Aleksandro wicz, który został dyrektorem tejże fabryki.

SZKOLENIE IDEOLOGICZNE I ZAWODOWE BĘKOJMIĄ PODNIESIENIA WYDAJNOŚCI PRACY

Zarząd Okręgu Związku Zawodowego nie wykorzystał jeszcze wszystkich możliwości. Szkolenie ideologiczne i zawodowe nie zostało dość rozpowszechnione w terenie. W ciągu trwania kadencji usępnego zarządu Związku — przeprowadzono co prawda szereg pogadanek, referatów i odczytów popularno-naukowych, przeszkolono szereg związkowców na kursach aktywistów związkowych, objęto kilkudziesięciu członków przymusom nauczania początkowego — wszystko to jednak nie było dostateczne, jeżeli chodzi o masowe szkolenie ideologiczne. Również jeżeli chodzi o nauczanie zawodowe,

nie dało ono właściwych wyników. Sprawy te w najbliższym czasie muszą być specjalnie wnikliwie po traktowane przez Oddział Związku.

JAK PRACOWAŁY GRUPY ZWIĄZKOWE?

Na terenie okręgu powołano 570 grup związkowych, których mężami zaufania są przeważnie przodownicy pracy, racjonalizatorzy itp. Grupy związkowe zaczynają pracować coraz aktywniej, jednakże na tym odcinku są jeszcze poważne braki. Przede wszystkim Związek nie przeszkolił wszystkich mężów zaufania, pomimo możliwości, jakimi zarząd Okręgu dysponuje. A przecież zadaniem Związku jest pomagać grupom związkowym w codziennym wykonywaniu zadań na odcinku politycznym, gospodarczym i społecznym.

W radach zakładowych zarządów i kół, dzięki przeprowadzonym o statnio wyborom, na przewodniczących i sekretarzy wybrani zostali odpowiedni ludzie, co w dużej mierze przyczyniło się do podniesienia stylu pracy rad. Mimo to, jest jeszcze wiele rad zakładowych, które pracują od przypadku do przypadku, jak np. w zakładzie nr. 3 w Łodzi, lub też w ekspozyturze „Paged” w Łodzi, gdzie zarząd koła pracuje zupełnie bezplanowo.

Jak wynika z powyższego, przed zarządem Związku stoi poważne zadanie do spełnienia, a mianowicie uświadomienie rad zakładowych, zarządów oraz grup związkowych, mężów zaufania, delegatów ubezpieczeniowych itd.

ODZNACZENI ZA DOBRĄ PRACĘ ZWIĄZKOWĄ

Na konferencji okręgu związku leśników i drzewiarzy odznaczeni zostali za dobrą pracę związkową: przewodniczący rady zakładowej tartaku Konewka tow. Michalski, wiceprzewodniczący okręgu tow. Pawlicki, przewodniczący rady zakładowej Skrzyżniarni w Łodzi tow. Zientala i tow. Mozga, przewodniczący zarządu koła związkowego tartaku pod Wieluniem.

KONFERENCJA WYBRAŁA NOWY ZARZĄD OKRĘGU

Po złożeniu sprawozdania przez tow. Niewiadomskiego, po ożywionej dyskusji i zreasumowaniu jej przez byłego przewodniczącego, delegaci Związku dokonali wyboru nowego zarządu. Do nowego zarządu Okręgu weszli: tow. Erwin Niewiadomski, tow. Feliks Pawlicki, ob. Piotr Pychyński, tow. Józef Stach i tow. Wanda Rajchert. Nowoobрани zarząd zobowiązał się do poważnej i intensywnej pracy dla dobra mas związkowych.

Po wyborach zebrani uchwalili rezolucję, wyrażającą ich nieustępliwość w walce o pokój i podniesienie dobrobytu mas pracujących.

W przerwie w czasie obrad występowały orkiestry z Radomska i Łodzi, a także zespoły świetlicowe przemysłu drzewnego. (Sak)

Gromada Augustów z Wielkiej Łodzi wzywa inne gromady do współzawodnictwa w akcji żniwnej

Na ogólnym zebraniu chłopów z gromady Augustów na terenie Wielkiej Łodzi omawiane było zagadnienie odpowiedniego przygotowania terenu do akcji żniwnej. Chłopi z Augustowa zob-

wiązali się w jak najkrótszym terminie przeprowadzić i ukończyć żniwa, wzywając wszystkie gromady z terenu Wielkiej Łodzi do współzawodnictwa w tej dziedzinie.

Młodzież szkół zawodowych weźmie czynny udział w walce z analfabetyzmem

Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego ogłosił apel do młodzieży, w którym nawołuje ją do czynnego udziału w walce o usunięcie analfabetyzmu. W apelu czytamy m. in.:

„Odrodzone-Ludowe Państwo Polskie, kierowane głęboką troską o dobro człowieka pracy, z wielką energią zwalcza ciemnotę i analfabetyzm, które były potrzebne zarówno rodzimym wyzyskiwaczom, jak i okupantom, gdyż ułatwiały im wyzysk mas pracujących. Sprawa likwidacji analfabetyzmu, to niezwykle ważne szczególnie w

okresie realizacji Planu 6-letniego, zadanie wciągnięcia w szereg budowniczych socjalizmu ogromnej masy ludzi, którzy jako analfabeci pozostają na uboczu życia społecznego. Młodzież szkół zawodowych powinna podjąć zobowiązania nauczania analfabetów w miejscowościach w których spędzać będą wakacje. Również w zakładach pracy, gdzie odbywa praktyki wakacyjne, winna ona zająć się nauczaniem analfabetów”



Co pisała prasa łódzka w dn. 28 czerwca 1930 r.

KONGRES CENTROLEWU W KRAKOWIE

W niedzielę, 29 czerwca 1930 r. w Krakowie odbędzie się kongres zjazdu stronnictw politycznych, zgrupowanych w tzw. „Centrolewie”.

GRUŻLICA ZBIERA ŻNIWA

W związku z niesłychanym kryzysem, a co za tym idzie — wprost nieprawdopodobnym zubożeniem ludności — nasilenie gruźlicy w Łodzi wzrasta w szybkim tempie. W I kwartale 1930 r. w przychodniach przeciwgruźliczych w Łodzi udzielono 38.199 porad. Wykryto 1349 nowych ognisk gruźlicy.

LETNISKA PODMIEJSKIE ŚWIECA PUSTKA

„Kurier Łódzki” donosi, że letniska podmiejskie świeca pustka. Ludzie nie mają pieniędzy na wynajęcie pokoju za miastem!

Z NĘDZY

W parku Poniałowskiego napisał się jedyń 41-letnia Władysława Andrzejkę. W stanie groźnym odwieziono ją do szpitala.

48 letni Franciszek Bugaj — Zawiszy 9 — popełnił samobójstwo przez powieszenie.

REDUKCJE W KOPALNIACH RUDY ŻELAZNEJ

Kopalnie rudy żelaznej w Polsce — na skutek długotrwałego kryzysu i braku zamówień — zredukowały w ostatnim tygodniu dalszych 3.000 robotników.

PASEK ZBOŻEM

Wskutek ostatniej posuchy — nadzieje na urodzaj spadły gwałtownie. Daje to sposobność paskarzom do żerowania na nędzy ludności. Wszystkie zapasy zboża pozikały w prywatnych magazynach — paskarze nie odsyłała ziarna do młynów. W kilku powiatach, a m. in. w piotrkowskim — są wsi, gdzie maki nie ma na lekarstwo.

LIKwidACJA KINOTEATRÓW

Jak podaje „Republika” — w ciągu ostatniego miesiąca zamknięto w Łodzi 7 kinoteatrów — z powodu nikłej frekwencji.

Ze sportu

Rozpoczyna się sezon obozów O czym powinni pamiętać organizatorzy, aby letnie obozy AZS spełniły swe zadanie?

Zbliża się lipiec — okres, w którym liczne rzesze naszych sportowców opuszczają Łódź udając się na letnie obozy sportowe i wypoczynkowo-szkoleniowe. Obozy te dla dalszego pomyślnego rozwoju naszego sportu wyczynowego mają bardzo doniosłe znaczenie, toteż organizatorzy ich powinni zwracać baczną uwagę na odpowiedni dobór zawodników i na program zajęć na tych obozach, aby spełniły one to zadanie, jakiego się po nich spodziewamy, to jest, aby stały się one jednym z dalszych etapów szkoleniowych nowych kadr naszych sportowców odpowiadających tym wszystkim wymogom, które stawia dziś przed nami nasze społeczeństwo. Przykład dobrze przemyślanej akcji obozów sportowych dają nam akademicy.

W chwili obecnej została już zakończona akcja kwalifikacyjna na obozy sportowe Akademickiego Zrzeszenia Sportowego, które odbędą się w ciągu ferii letnich. Zgodnie z wytycznymi Biura Politycznego KC PZPR — w trosce o nowe kadry w sporcie akademickim, tegoroczna kwalifikacja była przeprowadzana bardzo szczegółowo. Jako jedno z podstawowych założeń Zarząd Srodowiskowy AZS postawił przed sobą zadanie właściwego oblicza ideologicznego swych kadr sportowych. I tak od kandydatów na obozy żeglarski w Mikołajkach prócz egzaminu końcowego z kursu teoretycznego żeglarskiego było wymagane złożenie egzaminu ideologicznego.

POCHODZENIE SPOŁECZNE KANDYDATÓW

Należy zaznaczyć, że jedną z podstaw kwalifikacji na obozy sportowe było pochodzenie społeczne kandydatów, co miało na celu wprowadzenie i wciągnięcie do pracy w

Zrzeszeniu młodzieży robotniczo-chłopskiej studentów wyższych uczelni łódzkich, oraz Studium Przygotowawczego.

CHWALEBNE ZOBOWIĄZANIA

Linia wytyczna prac ZS AZS jest umasowienie sportu wśród młodzieży akademickiej. Aby tego dokonać, należy dysponować kadra wyszkolonych instruktorów i przodowników WF, którzy w nadchodzącym roku akademickim będą mogli pracować po linii umasowienia kultury fizycznej wśród szerokich rzesz studenckich. Dlatego też ci studenci, którzy na podstawie dotychczasowej pracy w Zrzeszeniu, lub też na podstawie odpowiednich kwalifikacji sportowych zostali przyjęci na uczestników obozów sportowo-szkoleniowych zobowiązują się do pracy w ciągu najbliższego roku akademickiego w Kolach Uczelnianych AZS, lub też w poszczególnych sekcjach w charakterze instruktorów.

NIE ZAPOMNIANO O SPORCIE MASOWYM I LZS-ach.

Jednocześnie ze szkoleniem kadr instruktorów i przodowników WF — AZS postawiło sobie zadanie wykozystania ogólnych studenckich obozów letnich w celu propagowania sportu masowego.

Na każdy oboz zostali wytypowani kierownicy sportowi, którzy rozłożą opiekę nad wychowaniem fizycznym uczestników oraz popro-

wadzą szeroką współpracę z Ludowym Zespołami Sportowymi.

NIE WOLNO ZAPOMINAĆ O SPRZĘCIE

Młodzież studencka będzie miała duże możliwości rozwijania swych uzdolnień sportowych na tegorocznych obozach — będąc bogato zaopatrzoną w podstawowy sprzęt sportowy.

Odpowiednie postawienie i zaakcentowanie wyżej wymienionych spraw ściśle związanych z przebudową i rozbudową organizacji sportu na terenie akademickim poważnie przyczyni się do należytego rozwoju sportu w środowisku łódzkim Akademickiego Zrzeszenia Sportowego.

Sukces kolarza łódzkiego



T. Salyga (Gwardia — Łódź), w szosowych mistrzostwach Polski zajął 2. miejsce dowodząc, że po Wójciku jest najlepszym szosowcem w Polsce.

Łódzka klasa A zakończyła wreszcie swe boje..

Piłkarskie mistrzostwa klasy A okręgu łódzkiego zakończone zostały już definitywnie w dniu onegdajszym zawodami Włókniarz (Pabianice) — Kolejarz (Koluszki) w Koluszkach. Zasluzone zwycięstwo uzyskał Włókniarz w stosunku 2:0 (0:0). Bramki zdobył Dąbrówka.

Mistrzem, jak już donosiliśmy, został Kolejarz (Łódź), który w dniu 2 lipca rozpoczęła spotkaniem w grupie drugiej o wejście do drugiej klasy państwowej. Pierwszym przeciwnikiem łódzian będzie mistrz okręgu biostockiego. Najniebezpieczniejszego konkurenta do zajęcia pierwszego miejsca w końcowej tabeli grupy drugiej posiada Kolejarz w Gwardii stolecznej. Do klasy B spada drużyna „Brutny” która pod koniec spotkań rundy wiosennej zapała wprawdzie drugi „oddech”, lecz na uzyskanie lepszego miejsca było już za późno. Katastrofalny spadek formy wyka-

zał obecnie zespół Spójni, mistrz rundy jesiennej. Ostateczne tabele klasy A przedstawiają się następująco:

TABELA OGÓLNA

Table with 3 columns: Team name, Points, Goals scored. Includes teams like Kolejarz Łódź, Włókniarz Zgierz, Spójnia Łódź, etc.

TABELA DRUGIEJ RUNDY

Table with 3 columns: Team name, Points, Goals scored. Includes teams like Kolejarz Łódź, Włókniarz Zgierz, Włókn. Pabianice, etc.

Reklama szumna ale mistrzostwa „pod psem..”

W Brazylii rozpoczął się między narodowy turniej piłkarski reklamowany przez menażerów i działaczy sportu kapitalistycznego jako mi-

strzostwa świata na rok 1950. Szumna reklama nie odpowiada jednak rzeczywistości, gdyż specjalnie ułożony regulamin rozgrywek eliminacyjnych niechęć czołowe zespoły europejskie, uniemożliwiają im praktycznie wzięcie udziału w rozgrywkach.

Na znak protestu wycofały się m. in. takie potęgi piłkarstwa europejskiego jak Węgry i CSR oraz wszystkie reprezentacje państw demokracji ludowej.

W pierwszych spotkaniach puli finałowej w Brazylii mistrz olimpijski Szwecja pokonała Włochy 3:2 (2:1). Warto przypomnieć, że w roku ubiegłym Węgry rozgromiły Szwecję 5:0.

Od Redakcji

Gimnastykom i gimnastykom „Ogniw”, startującym na mistrzostwach Polski w Gdańsku za nadesłana nam pozdrowienia — dziękujemy.

koncertu „Sperry Gloscope Company”

Jest więc rzeczą zrozumiałą, że kapitalistyczne koła rządzące USA prowadzą politykę korzystną dla monopolistów amerykańskich, a wymierzoną przeciwko interesom narodu.

W Stanach Zjednoczonych obserwujemy stały wzrost podatków: podatki federalne, państwowe, które w roku 1941 wynosiły 8 miliardów dolarów, w roku bieżącym wzrosną do 47,5 miliarda dolarów. W ciągu ostatnich kilku lat podatki ściągały z najbiedniejszych grup ludności USA wzrosły 5-krotnie, a podatki płacone przez bogaczy zmniejszyły się prawie dwukrotnie.

Monopolisci USA brutalnie rozprawiają się ze wszystkimi Amerykanami, występującymi przeciwko skutkom narzuconego przez Wall-Street „amerykańskiego stylu życia”. Terror policyjny szaleje. Na usługach tajnej policji (FBI) pozostaje 10 tys. agentów. Kartoteka FBI liczy ponad 113 milionów odcisków palców i 10 milionów pozycji zawierających informacje o obywatelach amerykańskich, podejrzanych o postępowe poglądy.

Pomimo rozpasanego terroru po licyjnego naród amerykański odważnie walczy o swoje prawa. W roku 1949 odbyło się w USA 3.630 strajków, przy czym liczba strajkujących wynosiła 3.060 tys. osób.

Oto, jak wyglądają niektóre fakty z życia dzisiejszej Ameryki. Sprzedajnym propagandzistom Wall-Street nie uda się ukryć przed narodami Europy — za pomocą opartej na kłamstwie reklamy — prawdy o „amerykańskim stylu życia”.

Dziś II Plenum W. K. K. F.

Dziś o godzinie 17 w sali konferencyjnej WKKF, przy ul. Curie-Skłodowskiej 28, odbędzie się II Plenarne Posiedzenie WKKF z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu z pierwszego posiedzenia Plenum WKKF. 2. Sprawozdanie przewodniczącego za okres działalności WKKF od I do II Plenum i podanie wyników realizacji planu działalności za I kwartał 1950 r. 3. Sprawozdanie z działalności poszczególnych komisji. 4. Wytyczne dla działalności Przydział WKKF na II półrocze 1950 r. 5. Dyskusja. 6. Wolne wnioski.

Niewesołe horoskopy

Teniści szwedzcy zwyciężają w Wimbledonie

LONDYN. Doroczny turniej tenisowy w Wimbledon rozpoczęły spotkania w grze pojedynczej mężczyzn. W pierwszym dniu nie zano towano niespodzianek. W turnieju biorą m. in. udział teniści szwedzcy — przeciwnicy Polaków w półfinale Pucharu Davisa: Bergelin, Johansson i Davidsson. Pierwsi dwaj zakwalifikowali się do następnej rundy, wygrywając łatwo swoje spotkania. Bergelin pokonał Irland

czyka Kempa 6:2, 6:3, 6:4, a Johansson wygrał z Belgiem Petenem 6:3, 6:0, 6:4. Trzeci reprezentant Szwecji Davidsson przegrał z Amerykaninem Seixas 4:6, 6:3, 1:6, 3:6. Wyeliminowani zostali również niedawni przeciwnicy Polaków z ćwierćfinału Pucharu Davisa Irlandczy Murphy i Hackett. Pierwszy przegrał z Bromwichem (Australia) 0:6, 2:6, 2:6, drugi z Paishem (Anglia) 6:2, 2:6, 3:6, 0:6.

nimum egzystencji — nawet według danych urzędowych — wynosi około 4 tys. dolarów rocznie, czyli, że zarobki połowy ludności USA nie sięgają nawet tego minimum.

Ludność pracująca Ameryki mieszka w opłakanych warunkach. Według urzędowych danych około 20 proc. powierzchni mieszkalnej USA stanowią ruiny — żyje w nich piąta część ludności kraju;

»Amerykański styl życia«

8 milionów mieszkańców nie odpowiada nawet najbardziej prymitywnym wymogom: 4,6 miliona mieszkańców jest w stanie niezadowolającym — wymaga natychmiastowego remontu. Kryzys mieszkaniowy zastrzył się do tego stopnia, że dla zlikwidowania go należało by w ciągu najbliższych pięciu lat wybudować ponad 16 milionów nowych mieszkań.

Nic też dziwnego, że tego rodzaju warunki odbijają się w katastrofalny sposób na stanie zdrowia ludności. Oto wyniki badań lekarskich Komisji Ponorowej USA: 40 proc. rekrutów ze względu na stan zdrowia nie przyjęto do służby w wojsku; 60 proc. spośród zakwalifikowanych cierpiało na rozmaite chroniczne choroby.

Na ile sytuacji amerykańskich mas pracujących szczególnie w razu nabierają astronomiczne koszty garstki wyzyskiwaczy — monopolistów. Tysiąc ludzi dysponuje porządkiem dwiema trzecimi środków wytwórczych USA. 8 najbogatszych rodzin amerykańskich dysponuje prawie 70 proc. inwestycji zagranicznych Stanów Zjednoczonych. Dochody monopolistów amerykańskich wzrosły — z 6,4 miliarda dolarów w roku 1939 — do 34 miliardów dolarów w roku 1948.

szczy rodzin amerykańskich dysponuje prawie 70 proc. inwestycji zagranicznych Stanów Zjednoczonych. Dochody monopolistów amerykańskich wzrosły — z 6,4 miliarda dolarów w roku 1939 — do 34 miliardów dolarów w roku 1948.

Rząd USA jest ściśle związany z monopolami i posłusznie wykonuje ich wolę. Najbardziej znani działacze państwowi USA sami są wielkimi kapitalistami. Minister

skarbu, Snyder, jest bankierem. Były minister lotnictwa cywilnego (obecnie szef Narodowego Urzędu Środków Obrony), Symington, był prezesem firmy radiowej „Emerson Manufacturing Company”. Stojący na czele administracji planu Marshalla, Paul Hoffman, był naczelnym dyrektorem zakładów samochodowych „Studebaker”; pełnomocnik Trumana w Europie, Harriman, jest magnatem kolejowym, współwłaścicielem banku „Braci Brown” i banku „Harriman and Co”. Minister Obrony, Johnson, jest jednym z dyrektorów koncernu „Consolidated Vultures Aircraft”.

Na czele Departamentu Stanu USA stoją władcy monopolu i ich agenci. Sekretarz Stanu, Acheson, jest członkiem rady administracyjnej koncernu Dupont; jego byłym zastępcą, Lovell, jest współwłaścicielem banku „Harriman and Co”; obecny zastępca Achesona, Webb, był skarżnikiem wielkiego

Działacze propagandy amerykańskiej i ich zmarzniętymi pomocnicy w Europie, usiłują wszelkimi sposobami reklamować „amerykański styl życia”. Propaganda ta zmierza do przekonania narodów krajów zachodnio-europejskich, by podporządkowały się bez szemrania dyktatowi monopolistów Wall-Street, którzy w zamian za to pomogą zaprowadzić w Europie Zachodniej „amerykański styl życia”.

Wychwalanie „amerykańskiego stylu życia” — to bezwzględne reklamowanie kłamstw, o czym łatwo się przekonać w zetknięciu z amerykańską rzeczywistością. Oto niektóre fakty, jakrawo odmalowujące życie dzisiejszej Ameryki. Według danych znanej ekonomistki amerykańskiej, Anny Rochester, 1 procent Amerykanów dysponuje 59 procentami bogactw narodowych USA, podczas gdy 87 proc. Amerykanom przypada w udziale zaledwie 8 procent tych bogactw.

W USA szaleje bezrobocie. W kraju tym jest obecnie około 6 milionów całkowicie bezrobotnych, a liczba częściowo bezrobotnych wynosi — nawet według urzędowych danych — 11,5 miliona. Realna płaca robotnika amerykańskiego była w roku 1948 o 20 procent niższa, niż w roku 1935, zaś w ciągu ostatnich 2 lat jeszcze bardziej się skurczyła. Dochody farmerów w jednym tylko 1949 roku spadły o 20 proc., a w roku bieżącym przewidywana jest dalsza niższa, przypuszczalnie o około 30 proc. 8 milionów rodzin zarabia poniżej tysiąca dolarów rocznie, 16 milionów — poniżej 2 tys. dolarów, 26 milionów — poniżej 3 tys. dolarów. Natomiast mi

TEATRY

PANSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27) Dziś, godz. 19,15 komedia Szekspira pt. „Wieczór trzech króli”.

PANSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obródców Stalingradu 21, tel. 150-36) O godz. 19,15 „Niemcy”, Leona Kuzkowskiego z Włodzisławem Zimbińskim w roli prof. Sonnenbrucha. Kasa czynna od 10-13, i od 16.

TEATR LETNI „OSA” (Piotrkowska 94, tel. 272-70) 19,30 „Śluby męskie”, czyli „Wodewil warszawski”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Godz. 19,15, „Córka pani Angot”.

PANSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34) Godz. 19,15 „Makar Dabrawa” — w roli Makara, Stanisław Lapiński.

TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 125) Teatr: niezczynny.

TEATR „PINOKIO” (ul. Kopernika 16) Widowisko otwarte pt. „Pan Tom buduje dom”.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Za siedmioma górami” — godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Albentz”, godz. 16, 18, 20, 21

BAJKA (Franciszkańska 31) Program składany („Słoń i mrówka”, „Noc Noworoczna”, „Mistrz Nawiarski”, „Kim zostanie”, „Dzieje jednej obrączki”), godz. 18, 20

GOYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 25” — godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEŁ dla młodzieży (Legionów 2) „Wilki morskie”, godz. 18, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173) „Dziś o wpol do jedenastej”, godz. 18, 20

FOLONIA (Piotrkowska 67) „Podróże Gullivera” (film w naturalnych kolorach) — godz. 17, 19, 21

PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Urodzony w październiku” — godz. 18, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Siódma zasłona”, godz. 17, 30, 20

RÓMA (Rzgowska 84) „Zwycięski powrót” — godz. 18, 20

RADIO

Program na 28 czerwca 1950 r. 12.04 Dziennik południowy. 12.30 Reportaż dźwiękowy pt. „PGR — Ko bierzyczo przygotowuje się do żniw”. 12.40 Przerwa. 13.10 (L) Fragment opowiadań Wł. Orkana „Nad urwiskami”. 13.30 Muzyka kameralna. 14.00 Pogadanka. 14.20 Muzyka kameralna. 15.30 „Akcja letnia” — audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (L) Pieśni kompozytorów polskich i rosyjskich. 16.40 (L) „Czy wiecie?” (chwila rozrywek umysłowych). 17.00 Koncert Zespołu Instrumentalnego M. Paszkiety. 18.15 (L) „Skryzłaty mikrofon”. 18.30 (L) Arie i pieśni w wyk. wybitnych solistów. 18.45 (L) Głos mają kobiety. 19.15 Koncert Krakowskiej Orkiestry i Chóru P.R. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka taneczna. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Wszelchnia Radiowa. 22.20 Koncert. Transmisja z Pragi czeskiej. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Muzyka symfoniczna.

Pływacy łódzcy jadą do Francji

30 czerwca wyjeżdża na zaproszenie FSGT reprezentacja pływacka naszych Związków Zawodowych, która będzie startowała we Francji w kilku miejscowościach.

W skład reprezentacji na 14 osób weszło 6 z Łodzi, a mianowicie: Probiewiczówna, Sobczakówna, Nikodemski, Boniecki, Jera, Dobrowolski. Wraz z naszymi pływakami jedzie trener Majchrzak.

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE. Tabela kontaktowa z redakcją i korespondentami.